

# SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 19 kwietnia 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-92

Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASŁAW — Księgarnia Kola Polskiej Macierzy Szkolnej  
 BARANOWICZE — Kiosk A. Zasraka  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
 GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.  
 HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 KLECK — Sklep „Jedność”  
 LIDA — ul. Sawłaska 13 — S. Matecki  
 ŁANDEWAROW — Welke Aleksander — Sprzedaż Drukarska  
 LUNDNIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego  
 N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”  
 OBEZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauca  
 PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Editora”  
 PINSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
 STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”  
 ŚLONIM — Studencka 20, filja Wydawnictw  
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
 ST. ŚWIĘCIANY — Księgarnia „Oświata” — Rybnik  
 WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przysyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa włączona w ryczałtem. Redakcja reklamów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

GENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadosłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Prasowa konferencja „Ozonu” w Wilnie.

Poniżej zamieszczamy rezultaty konferencji prasowej w Wilnie. Zwracamy uwagę, że to jest pierwsze od czasu deklaracji plk. Koca oficjalne objaśnienie i rozszerzenie tej deklaracji.

Powiedzmy naprzód, co się nam podoba.

Podoba się nam określenie dyr. Barańskiego, że stosunek zdów do O. Z. N. będzie zapewne taki, jak Polaków do organizacji sjonistycznej. To będzie narodo-wo - polskie, tamto narodowo-żydowskie. Miejmy więc nadzieję, że w Ozonie nie będzie przechrztów, tak jak w sjonizmie niema nawróconych na judaizm.

Podoba się nam zaniechanie tworzenia sektora młodzieżowego. Jest to zresztą smutna konieczność, która nastąpiła skutkiem polityki min. Świętosławskiego.

Podoba się nam oświadczenie, że nie dajemy do totalizmu.

Natomiast stosunek do rządu został bardzo na tej konferencji niejasno sprecyzowany.

Natomiast to, co mówiono o parlamentarystyce i o ordynacji wyborczej, uważam za błędne, gdyż: za posunięcie bardzo szkodliwe.

Dlaczego to konfiskowano gazety i więdniano dziennikarzy, którzy podrywali zaufanie do zło-tego, do stałości naszych stosunków pieniężnych? Dlaczego nie dbać o stałość i normalizację naszych stosunków konstytucyjnych?

Z uwag, które powtarza moja koleżanka poniżej, wynika, że przedstawiciel Ozonu nie docenia roli obecnego parlamentu. Będzie to jego oświadczenie niewątpliwie przychylnie przyjęte przez całą prasę opozycyjną, jak również oświadczenie, że trzeba zmienić ordynację wyborczą. Oświadczenie może być popularne, ale czy jest pozytywne? Bo oto rząd jest według konstytucji zmienny, parlament wybierany na okres lat 5-ciu, czyli stały. Aby podrywać zaufanie do parlamentu obecnego, trzeba mieć inny parlament przygotowany, aby potępiać istniejącą ordynację wyborczą, trzeba mieć inną ordynację wyborczą przygotowaną. Na gesta wyłączenie negatywne mogą sobie pozwolić grupy opozycyjne, które nie ponoszą odpowiedzialności za losy państwa. Ozon jest zbyt odpowiedzialną organizacją, aby się ćwiczyć w skokach w ciemność.

Uważam więc wystąpienie jednostronnie negatywne wobec ordynacji wyborczej i parlamentu za błąd. Być może oświadczenie to będzie sprostowane, być może zaszła tu tylko niedokładność zawsze możliwa podczas konferencji prasowej. Cat.

wszelkich deklaracji ideowych. O jej popularności, o roli dodatniej, czy szkodliwej w życiu polskim będzie decydowało, kto do O. Z. N. przystąpi i jak się wyzyska ciągłe punkty deklaracji w praktyce.

O tem wszystkim w przybliżeniu mogliśmy się przekonać już na konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu wczorajszym przy udziale zastępcy Wydziału Propagandy z centrali p. red. Drzewieckiego i pod przewodnictwem p. dyr. Barańskiego.

Nie będę komentować poszczególnych informacji, postaram się po kronikarsku przedstawić to, co usłyszeliśmy z ust delegata O. Z. N. z centrali, czy też dyr. Barańskiego. Padają pytania i padają odpowiedzi, oto najważniejsze z nich.

Jaki jest stosunek O. Z. N. do rządu i w związku z tem jaka zachodzi różnica pomiędzy organizacją plk. Koca, a dawnym BBWR?

P. dyr. Barański odpowiedział: „O współzależności rządu i partii nie może być mowy, byłibyśmy wtedy ekspozyturą rządu, podczas gdy mamy ambicję tworzenia rządu. Gdy sięgamy do srodziska urzędniczego, jeżeli chodzi o członkostwo, to przecież pojęcie rządu i urzędnika nie jest równoznaczne”.

Delegat z Warszawy dorzucił do tych słów: „Chociaż nie mamy nic wspólnego z rządem, to nie zapominajmy, że na czele O. Z. N. stanął Wódz Naczelny, a Prezydent R. P. dał swoje błogosławieństwo. Rząd będzie musiał realizować te postulaty, które będą wymagały realizowania”.

Jeżeli chodzi o różnicę z dawnym BBWR, to usłyszeliśmy: „BBWR był organizacją, konsolidującą od góry, OZN natomiast będzie nadawało formy ukrytym siłom twórczym w naszym narodzie, a to w myśl słów Naczelnego Wodza: „Trzeba, żeby w Polsce była zorganizowana świadoma wola ludzka pod kierownictwem”.

To jest znak O. Z. N., który go różni od partii totalnych. Nie narucamy społeczeństwu żadnego dekalogu, ogłosiliśmy tylko wielki apel narodowy. Konsolidacja nie jest naszym celem, a jedynie środki do osiągnięcia celu, jakim jest moc państwa”.

Ktoś rzucił pytanie: „Słyszeliśmy o przeprowadzeniu selekcji przy akcesach do O. Z. N. u, jak to jest naprawdę?”

A oto odpowiedź: „Akcesy całych organizacji nie mają praktycznego znaczenia, jeśli to są organizacje samopomocowe lub zawodowe. Zarządy takich organizacji nie mają dostatecznych pełnomocnictw do rozporządzania przekonaniami swoich członków. Dla nas miarodajne są akcesy indywidualne, względnie organizacji polityczno - ideowych. Zresztą nie zamierzamy wcale ani robić konkurencji innym partiom, ani też bić na ilość członków. Przeprowadzamy swoisty „numerus clausus” w doborianiu ludzi. 80 procent członków przyjętych nie ma za sobą przyszłości politycznej, szczególnie ostrożni jesteśmy w doborianiu b. członków BBWR. Blok tak bardzo zdepopularyzował się w społeczeństwie, że ta niechęć rozciąga się na tych, którzy do niego należeli. Element ten jest u nas w znakomitej mniejszości, szczególnie na stanowiskach kierowniczych”.

Pytanie bardzo ciekawe na temat odcinka młodzieżowego, otrzymało następującą odpowiedź: „Zaden zespół, a tembardziej zaden „sektor” młodzieży nie zo-

stanie stworzony. Na tym odcinku praca będzie bardzo ostrożna, nie będziemy się wciskać tam, gdzie nas nie proszą, niech młodzież organizuje się w swoich organizacjach, możemy ją sobie zyskać w drodze dyskusji, lub rozmów, ale to się nie pomiędzy w żadnych ramach zespołowych”.

Kwestia mniejszościowa i żydowska?

Tu usłyszeliśmy dobrze znane z deklaracji zdania o odrębności kulturalnej, o podniesieniu rodzimego handlu. Dyr. Barański dorzucił do tego następujące anegdotalne opowiadanie: Zwrócili się do niego żydzi z zapytaniem, jaki będzie ich stosunek do O. Z. N. u. Otrzymali odpowiedź: „Taki sam prawdopodobnie, jak Polaka do organizacji sjonistycznych”.

Nie będziemy tu powtarzać tego wszystkiego, co znane jest wszystkim z deklaracji plk. Koca, a więc o popieraniu inicjatywy prywatnej, nastawieniu na Obronę Narodową itp. Przejdziemy do wymienienia zespołów zorganizowanych na terenie województwa wileńskiego.

Zespołów takich jest na terenie województwa 34, z tego 9 zespołów powiatowych. Zespoły powiatowe będą mogły się później

rozpaść na zespoły mniejsze. Np. jednolity obecnie zespół „Święciany” z biegiem czasu rozpadnie się pewnie na „Święciany rzemieślnicze”, na „Święciany urzędnicze” i t. d.

Podajemy zespoły z terenu miasta Wilna wraz z ich kierownikami.

Zespół kolejowy — członków 23 — kierownik inż. Głazek.

Zespół pocztowy — członków 29, — kierownik inż. Gedach.

Zespół profesorsko - uniwersytecki — kierownik prof. Jakówicki.

Zespół artystyczny — członków 11 — kierownik prof. Górski.

Zespół leśników — członków 10, — kierownik inż. Jankowski.

Zespół skarbowców — członków 23 — kierownik p. Barbuski.

Zespół oświatowców — kierownik p. Gryglewski.

Zespół naucz. szkół powsz. — członków 18 — kierownik p. Lyszczarczyk.

Zespół administracji — członków 15 — kierownik p. Zubelewicz.

Zespół urzędników przyw. — członków 21 — kierownik p. Grabowski.

Zespół bankowców — członków 17 — kierownik p. Miłkowski.

Zespół niższych funkcjon. państw.

członków 25 — kierownik p. Hanczewicz.

Zespół dziennikarzy — członków 9 — kierownik red. Szydłowski.

Zespół adwokatów — członków 15 — kierownik adw. Kukiel - Krajewski.

Zespół lekarski — członków 19 — kierownik prof. Jakówicki (znowu).

Zespół techników — członków 9 — kierownik p. Hajdukiewicz.

Zespół kobiecy — członkiń 39 — kierowniczka p. Hillerowa.

Zespół kombatanów — członków 23 — kierownik hr. Tyszkiewicz Jan.

Zespół rzemieślników — członków 74 — kierownik Hermanowicz Piotr.

Zespół właścicieli nieruchomości — członków 8 — kierownik p. Łukasiewicz.

Zespół samorządowców — członków 20 — kierownik inż. Glatman.

Zespół strzelecki — członków 14 — kierownik sen. Dobaczewski.

Zespół harcerski — członków 7 — kierowniczka p. Maleszewska.

Zespół inwalidów — członków 21, — kierownik p. Chrystowski.

Zespół przemysłowo - kupiecki — członków 33 — kierownik p. Ruciński.

Razem przyjętych członków 711. Później w ramach tych zespołów będą się tworzyć zawsze pod-

zespoły, np. w ramach zespołu kolejowego zmieści się zespół konduktorów, zespół mechaników itd.

Najciekawszą i dającą największą do myślenia była odpowiedź na czyjeś zapytanie, czy O. Z. N. będzie dążył do zmiany ordynacji wyborczej. Usłyszeliśmy:

„A dlaczegoż nie! Plk. Koc podkreślił w swojej deklaracji, że O. Z. N. będzie stał na gruncie Konstytucji, a ordynacja wyborcza nie jest Konstytucją. Zaden punkt deklaracji nie stanie na przeszkodzie, jeżeli znamy, że ordynacja trzeba będzie zmienić”.

Ustrój parlamentarny nie zdał u nas egzaminu. Ani z okresu 1919 — 1926, ani w okresie późniejszym, Sejm nigdy nie reprezentował opinii całego społeczeństwa, obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza również nie spełnia pokładanych w niej nadziei, Lukę tę wypełni O. Z. N., jako najszerszy wyraz opinii społeczeństwa. Już dziś niektóre grupy parlamentarne zgłaszają się do nas z propozycjami współpracy. Z czasem będzie wybrany nowy Sejm, według nowej ordynacji wyborczej, który będzie reprezentował opinię całego społeczeństwa”.

A. P. K.

### Krwawe zajścia w Raclawicach w czasie starcia dwie osoby zostały zabite. — Kilkunastu policjantów doznało obrażeń

WARSZAWA, PAT. WOBEC WYDANEJ PRZEZ WŁADZE ZAKAZU WSZELKIE PRZYGOTOWANIA DO MANIFESTACJI W RACLAWICACH ZOSTAŁY PRZEZ ORGANIZATORÓW ZANIECHANE I ZAJZD ZOSTAŁ ODWOŁANY.

MIMO TO, PEWNA ILOŚĆ AGITATORÓW, NIE PODPORZĄDKOWUJĄC SIĘ ZARZĄDZENIU, ZDOŁAŁA PRZYBYĆ, PRZEWAŻNIE POJEDYŃCZO, DO RACLAWIC, WYKORZYSTUJĄC TŁUMNY, JAK W KAŻDY DZIEŃ ŚWIĄTECZNY, UDZIAŁ LUDNOŚCI OKOLICZNEJ W NABOŻENSTWIE NIEDZIELNEM. AGITATORZY CI PRÓBOWALI PODBURZYĆ ZEBRANYCH I SKŁONILI DO CZYNNYCH WYSTĄPIEŃ PRZECIWKO ORGANOM BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

W WYNIKU TEJ WYSTĘPNEJ AGITACJI PLUTON POLICJI PAŃSTWOWEJ, PRZECHODZĄC PO UKOŃCZONEM JUŻ NABOŻENSTWIE PRZEZ WIEŚ RACLAWIC, ZOSTAŁ NIEOCZEKIWANIE I PODSTEPNIE Z UKRYCIA ZAATAKOWANY, PRZYCZEM W STRONĘ POLICJI POSYPAŁY SIĘ STRZAŁY, ORAZ OBRZUCONO JĄ KAMIENIAMI.

DZIAŁAJĄC W OBRONIE WŁASNEJ, POLICJA ZMUSZONA BYŁA UZYĆ BRONI, W WYNIKU CZEGO JEDEN Z NAPASTNIKÓW, KAZIMIERZ KARKOWSKI, ZOSTAŁ ZABITY, DRUGI ZAS, CIEŻKO RANNY, ZMARI. DWAJ INNI ODNIEŚLI LEKKIE RANY.

PRZY USTALANIU TOŻSAMOŚCI ZMARŁEGO STWIERDZONO, ŻE JEST NIM NIEJAKI WINCENTY KOWALSKI, POSZUKIWANY PRZEZ WŁADZE SĄDOWE KRYMINALISTA, KARANY 3-LETNIEM WYMIENIEM ZA NAPAD RABUNKOWY.

Z POŚRÓD POLICJANTÓW KILKUNASTU ODNIOSŁO KONTUZJE I OBRĄZENIA, KILKU Z NICH RANNI CIEŻEJ.

PRZYBYŁY ODDZIAŁ POLICJI SZYBKO PRZYWRÓCIŁ SPOKÓJ, ZATRZYMUJĄC KILKU NAPASTNIKÓW I PODZEGACZY.

NA MIEJSCE ZAJŚCIA PRZYBYŁY WŁADZE SĄDOWE, PRZYSTĘPUJĄC DO ENERGIJNEGO ŚLEDZTWA.

### Węgry a współpraca państw naddunajskich

BUDAPESZT PAT. Węgierska agencja prasowa donosi: Premier Daranyi wygłosił wielkie przemówienie na zgromadzeniu stronnictwa rządowego w Szegedzie. Omawiając zagadnienia polityki zagranicznej, premier Daranyi oświadczył, że Węgry pragną stale służyć interesom pokoju. Zostaną one niezmiennie wierne swym przyjaciółom. Najlepszą gwarancją pokojowej ewolucji w Europie centralnej jest współpraca państw protoku - lów rzymskich. Węgry skłonne są do zawarcia poprawnych stosunków z państwami, z którymi obecnie mają pewne tarcia. Węgry życzą sobie załatwić z temi państwami drogą umów pewne różnice, pod warunkiem jednak, że państwa te okażą również dobrą wolę i że naturalne żądania Węgrów zostaną uznane przez drugą stronę. Węgry posiadają bezsprzecznie te same prawa do bezpieczeństwa narodowego, jak wszystkie inne państwa. Obecna sytuacja jest nie do utrzymania, gdyż wystawia najistotniejsze interesy narodu na niebezpieczeństwo. Węgry są skłonne do zbadania propozycji, dążą

cyh do współpracy państw dunajskich jedynie na podstawie zupełnej równości praw. Węgry nie ustąpią nigdy w żądaniu zapewnienia ochrony węgierskich mniejszości.

Bez załatwienia tego problemu są nie do pomyślenia normalne stosunki między Węgrami a państwami, gdzie te mniejszości zamieszkują.

W dziedzinie polityki wewnętrznej rząd pójdzie po linii programu chrześcijańsko - narodowego, stosując politykę ewolucji konserwatywnej, socjalnej i ludowej. Węgry są zdolne przeprowadzić wszystkie potrzebne reformy w ramach konstytucji. Nie są tak potrzebni rozmaiti szefowie, gdyż Węgry posiadają jednego przewodcę w osobie regenta. W niektórych wprawdzie głowach roją się sny fantastyczne, nie należy ich jednak brać na serio. Zakusy te zostaną w zarodku stłumione. Problem żydowski, który niewątpliwie istnieje i którego powodem są warunki ekonomiczne nie może być rozwiązany przez zaburzenia i niepokoję. Rząd zastosuje w stosunku do wicherzycieli całą surowość prawa.

### Wszystkiem u wlnni „faszyści” załamanie planu przemysłowego w Sow.

MOSKWA PAT. „Izwestija” stwierdza w artykule wstępnym, iż plan budownictwa, na które państwo wyasygnowało w r. b. 32 i pół miliardów rubli, nie jest wykonany.

Ludowy komisariat przemysłu ciężkiego, plan ten w pierwszym kwartale wykonał zaledwie w 14 proc. Tak niskiego procentu wykonania planu podkreśla dziennik, nie notowane od szeregu lat. Nie inaczej ma się i w innych komisariatach.

Sytuacja jest tem groźniejszą, że jak twierdzi organ urzędowy, brak jest materiałów budowlanych np. produkcja cementu w pierwszym kwartale została wykonana w wys. 66 proc. odczuwa się także wielki brak cegły. n.p. w Saratowie przy rozpoczętej budowie olbrzymiej fabryki łożysk kulkowych, deficyt cegły wynosił 50 mln. sztuk.

Dziennik wymienia nazwiska dwóch młodych Anglików, należących do najlepszych rodzin angielskich. — w Peru.

### NA FRONTACH HISZPANJI

BURGOS PAT. Radio Burgos komunikuje, iż artylerja powstańcza bombardowała pozycje rządowe na północ od Carabanchel, gdzie zgromadzone znaczne siły mające zastąpić oddziały zdezorientowane podczas ostatnich walk pod Madrytem.

Wczoraj wieczorem dowództwo wojsk rządowych prosiło o krótki rozejm, pozwalający na pogrzebanie zabitych na odcinku Pardo. Na rozejm ten wyrażono zgodę.

Ataki wojsk rządowych na froncie Cordoby odparto z ciężkimi stratami. Na froncie północnym nie pogoda wstrzymuje działania wojenne.

### Samoloty powstańcze zbombardowały Barcelone

BARCELONA PAT. Agencja Havasa donosi, że wczoraj po południu przeleciały nad Barceloną dwa samoloty powstańcze, zrzucając bomby zapalające na urządzenia portowe. Ludność, wczesnie ostrzeżona alarmem syren, schroniła się przed atakiem.

Rządowe samoloty myśliwskie udały się natchytnie w pościg za samolotami powstańczymi, które odleciały w kierunku morza. Zarządzony alarm trwał około godziny, poczem miasto przybrało zwykły wygląd.

Ofiarami rzuconych bomb padły dwie osoby zabite i kilkanaście rannych.

### NIEDOSZŁY PRZEMYT BRONI

LONDYN PAT. „Sunday Dispatch” zamieszcza rewelacje, dotyczącej usiłowania przemysłu broni do Hiszpanji.

Dziennik wymienia nazwiska dwóch młodych Anglików, należących do najlepszych rodzin angielskich. — w Peru.

Wartość broni, która rzekomo miała być dostarczona do Hiszpanji, sięga dwóch milionów funtów szterlingów.

Jednym z młodych ludzi jest rzeźnik Wiktor Hervey, syn lorda Herveya, byłego posła Wielkiej Brytanji do najlepszych rodzin angielskich. — w Peru.

### Nocne narady rektorów

WARSZAWA. Narada 14 rektorów wyższych uczelni z całej Polski przebiegała się do północy. 5-godzinna konferencja rektorów nosiła charakter ściśle poufny. Nie wydano o jej wynikach żadnego komunikatu.

### Zwolnienie aresztowanych ludowców

Donosiliśmy o aresztowaniach wśród działaczy Stronnictwa Ludowego na terenie pow. włodawskiego w woj. lubelskim. Obecnie decyzją władz sądowo śledczych zwolniono z aresztu prezesa powiatowego stronnictwa Winnicza i wiceprezesa Kolińskiego, oraz sekretarza Szubarczyka. W areszcie pozostaje nadal członek zarządu Mazurek.

### Wojewoda Dziadosz Świądkiem w sprawie zarzutu sfałszowania dokumentów

TORUŃ. Swego czasu „Słowo Pomorskie” uległo konfiskacie za przytoczenie zeznań kpt. Zajaczkowskiego w głosnym procesie Lisa - Błońskiego w Lublinie. Konfiskacie uległa ta część zeznań, w której kpt. Zajaczkowski zarzucił woj. Dziadoszowi fałszerstwo dokumentów.

Obecnie odbyła się w związku z tą konfiskatą rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego”.

Na wniosek obrońcy redaktora odpowiedzialnego sprawę odroczone, celem powołania na świadków wojewody Dziadosza i kpt. Zajaczkowskiego.

### Jarmark wyłącznie dla handlarzy chrześcijan

Z Katowic donoszą: W Pszczynie odbył się jarmark, na którym stanęli wyłącznie kupcy chrześcijańscy. Jarmark zorganizowano pod tym warunkiem, że ani jeden żyd nie wystawi swojego straganca.

W Mikołowie odbył się jarmark pod temi samymi warunkami, t. j. „wyłącznie dla handlarzy chrześcijan”.

Do wielu potraw jarskich, a nawet i do niektórych mięsnych można użyć sos grzybowy KNORR. Poniżej podajemy wypróbowane przepisy: Kotlet barani z sosem grzybowym. Zmieszać drobno pokrajaną cebulkę, pietruszkę i jajko, umaćać w tym kotlet, obsypać bułeczką tartą i upiec na obu stronach. Po upieczeniu zalać sosem grzybowym KNORR. Zależnie od smaku, można do sosu dodać cośkolwiek soku z cytryny. Ozór w sosie grzybowym. Ozór, po usunięciu tłuszczu i stwardniałych części, upiec w masle. W międzyczasie przygotować sos grzybowy KNORR, włożyć do niego ozór i jeszcze raz przegotować w sosie.

### Czy wystawa paryska będzie gotowa w terminie

PARYŻ. PAT. Sekretarz generalnego syndykatu pracowników budowlanych Arachard złożył dziś przez radio deklarację, w której stwierdził, że robotnicy międzynarodowej wystawy go towi są do uczynienia wszystkich niezbędnych wysiłków, aby otwarcie wystawy nastąpiło możliwie najwcześniej. Członkowie syndykatu budowlanego dawali zresztą — jak twierdzi Arachard — począwszy od stycznia, niustannie dowody zdecydowanej woli ukończenia swych prac w terminie.

## OBRADY ZJAZDU DZIENNIKARZY w Warszawie

WARSZAWA. PAT. Dziś rano w gmachu Resursy Kupieckiej rozpoczął swe obrady Walny Zjazd Dziennikarzy R. P. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa związku red. Sierzyńskiego, który powitał przedstawiciela pana prezesa Rady Ministrów i Rządu, ministra Opieki Społecznej Marjana Zydrana - Kościalkowskiego, oraz przedstawicieli władz dyrektora Okulicza, naczelnika Wydziału Prasowego M.Z.S. Sikińskiego i naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Wewn. Pezke, zabrał głos p. minister Kościalkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

**PRZEMÓWIENIE MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO.**  
**SZANOWNE PANIE I PANOWIE.** W imieniu pana prezesa Rady Ministrów i Rządu mam powitać dorocznego Walny Zjazd Związku Dziennikarzy R. P. Spełniam ten miły obowiązek tem chętniej, że Zjazd dzisiejszy jest naczelnym organem zrzeszeń zawodowych dziennikarzy, których bezpośrednie cele i zadania mieszczą się w ramach kompetencji mego urzędu. Rząd chętnie widzi w tej dziedzinie dążenie organizacji zawodowej dziennikarskiej do ustawowego unormowania warunków pracy swoich członków i określenia w ten sposób zarówno praw, jak i obowiązków dziennikarzy, wynikających ze specjalnych, a dla życia publicznego bardzo ważnych cech jego pracy. Prace nad odpowiednim projektem ustawy są już w toku, byłoby pożądanym, aby panowie dziennikarze jako ci, których przyszłe przepisy dotyczyć będą, wzięli w tych pracach żywy udział.

Rząd docenia w całej rozciągłości rolę i znaczenie prasy jako czynnika informującego społeczeństwo i wpływającego silnie na kształtowanie się opinii publicznej.

Zdając sobie całkowicie sprawę z trudności i napięcia pracy dziennikarskiej, jak również z jej wielkiej odpowiedzialności i znaczenia społecznego, chciałby pracę tę postawić w takich warunkach, któreby wymagałom interesu publicznego, jako też i interesu pracownika dziennikarskiego — za doświadczenia.

Dziennikarstwo polskie ma już za

sobą w odrodzonej Ojczyźnie duży dorobek zasług, położonych dla państwa, a w chwilach ciężkich i decydujących umiało zawsze w swoich zbiorowych wysiłkach, nacechowanych wysokim poczuciem patriotyzmu, spełnić swój wobec Rzeczypospolitej obowiązek, dotrzymując kroku czynnikom państwowym i społecznym w zmaganiu o potęgę państwa, zwycięstwa jednak, osiągnięte w chwilach osobliwych, muszą być przygotowywane w żmudnym trudzie dnia codziennego. Każdy dzień niesie ze sobą nowe zagadnienia i wymaga odpowiedzi na palące nieraz pytania. Cechą charakterystyczną pracy dziennikarskiej jest nieprzerwalność łańcucha codziennego działania i wypływająca stąd konieczność żelaznej konsekwencji w dążeniach do celu w myśl zasadniczych interesów państwa. To codzienne działanie jest nieraz gorącą walką różnych poglądów i dążeń przez prasę reprezentowanych, walka bowiem jest stałym elementem wszelkiego życia, a nie istnieją postawowe stałe nakazy rączy zbiorowej, które wszyscy poczuwają się do współodpowiedzialności za losy państwa i narodu respektować powinni. Sto obecnie przed nami najistotniejsze zadanie wzmocnienia obronności państwa na wszystkich odcinkach, jakie się na to składają. Jednym z tych odcinków, ważki odcinek gospodarczy. Wszliśmy w okres wybitnej poprawy gospodarczej. Okres ten musi być w całej rozciągłości wykorzystany i dać nam winien nowe i trwałe wartości. Witając Zjazd, życzę panom, by w wysiłku nastawienia narodu na codzienny ofiarny żmudny trud dla dobra społeczeństwa i wielkości państwa, praca wasza dala jaknajpiękniejsze wyniki.

### REZOLUCJE.

Po przemówieniach powitalnych, wysłuchano sprawozdań zarządu głównego i wydziału wykonawczego, oraz komisji zawodowej i komisji rewizyjnej, poczem uchwalono absolutorium dla zarządu i wydziału wykonawczego, przyjęto rezolucje idące po linii obrony własności prasy oraz prawnego uregulowania stosunków w zawodzie dziennikarskim.

### Starosta tarnowski grozi represjami za napisy antysemitckie

TAENÓW. Na murach Tarnowa pojawiają się od dłuższego czasu napisy antyżydowskie i antykomunistyczne.

W związku z tem wezwano do starostwa prezesa miejscowego koła Stronnictwa Narodowego w Tarnowie, b. postać p. Manaczyńskiego, któremu starosta p. Syska zagroził, że gdy napisy pojawiać się będą nadal, zastosuje wobec Stronnictwa Narodowego środki bezwzględne.

### Wybuch petardy na Politechnice warsz.

WARSZAWA. Wczoraj o godzinie 18 min. 30 wieczorem władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wiadomością, o zamachu petardowym na Politechnice Warszawskiej.

Jak się okazało, na Politechnice w gmachu krawiarskim na 2-tem piętrze jakaś grupa studentów, przechodząc przez korytarz, rzuciła do sali petardę. Nastąpiła eksplozja i buchnęły

### Starosta tarnowski grozi represjami za napisy antysemitckie

P. Manaczyński wyjaśnił, że nielegalna akcja napisowa w Tarnowie jest jedynie logicznym następstwem represji ze strony władz administracyjnych przeciwko legalnej propagandzie ulotkowej.

W Tarnowie za kolportaż legalnych ulotek wzywających do bojkotu ekonomicznego żydów, spadają na kolporterów kary od 15 do 50 zł.

### Uniewinnienie inż. Sierżputowskiego

WARSZAWA. Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces asystenta Politechniki inż. Sierżputowskiego oskarżonego o zniesławienie dyrektora Głównego Urzędu Miar i Wagi oraz o rozpowszechnianie wieści, mogących wzbudzić niepokój publiczny. Przedmiotem oskarżenia był artykuł, zamieszczony przez inż. Sierżputowskiego, jako b. urzędnika GUM w prasie codziennej.

W artykule tym inż. Sierżputowski wykazywał, iż metoda wytwarza-

### Sierżputowskiego

nia stempli cechowych stoi w GUM na bardzo prymitywnym poziomie techniki. W tych warunkach podrabianie stempli i cech jest bardzo łatwione.

Inż. Sierżputowski pisał dalej, że jego interwencje i propozycje ulepszeń okazały się bezskuteczne, ponieważ dyrektor Urzędu Rauscher przeciwstawił się wszelkim reformom. — Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący inż. Sierżputowskiego na 3 miesiące aresztu i grzywnę.

### Próba uroczystości koronacyjnych w Londynie

LONDYN PAT. Wczoraj o bardzo wczesnej godzinie, kiedy jeszcze ulice Londynu były prawie puste, w Buckingham Palace wyruszył pochód, który skierował się do Opactwa Westminster. Była to próba uroczystości koronacyjnych. Początkowo nie liczni przechodnie, którzy zatrzymywali się wzdłuż trasy pochodu, wkrótce utworzyli zwarty tłum ciekawych, przylgających z królewskiej karocej, która wraz z eskortą i podążającymi za nią powozami, podążała do Opactwa Westminster. W pochodzie tym

brały nawet udział orkiestry, a policjanci, stojący wzdłuż ulic, ktorými podążał pochód, z zegarkami w ręku notowali godzinę i zwracali uwagę na różne szczegóły.

Karoca królewska pierwsza zatrzymała się przy wrotach Opactwa Westminster, a za nią 11 powozów premiera W. Brytanji i premierów ministrów Imperjum. Następnie jechały powozy księżąt i księżniczek królewskiej i wreszcie karoca królowej Marji. *Archiwum i p. 1936*

### Ks. Mikołaj prostuje pogłoski

BUKARESZT PAT. Książę Mikołaj, jak donosi agencja Havasa, wystosował 17 kwietnia list do prezesa rady ministrów, by położył kres pogłoskom, jakie krążyły w ostatnich czasach zagranicą na temat rzekomego związku osoby księcia z pewnymi ugrupowaniami politycznymi.

List ten brzmi, jak następuje: —

„Dowiedziawszy się, iż pewne pogłoski łączą moją osobę z pewnymi ugrupowaniami politycznymi oraz z innymi manifestacjami i działalnością, która w razie dalszego trwania mogłaby być szkodliwą, oświadczam, iż nie mam żadnego kontaktu osobistego bez pośredniego, ani pośredniego z żadnym ugrupowaniem politycznym.

### Sprawa Tow. ubezpieczeń „Europa” uległa dalszemu odroczeniu

WARSZAWA. Sąd Okręgowy ogłosił decyzję w sprawie upadłości Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa”.

W celu ścisłego ustalenia wysokości aktywów przedsiębiorstwa sąd zobowiązał Towarzystwo do przedsta-

wienia w terminie miesięcznym bilansu netto na dzień 31 grudnia 1936 roku oraz postanowił zasięgnąć opinii biegłych co do wartości nieruchomości stanowiących własność Tow. „Europa”.

### DEPESE SPORTOWE Z OSTATNIEJ CHWILI.

### Międzypaństwowa niespodzianka Czechosłowacja remisuje

BUKARESZT Międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunja — Czechosłowacja, rozegrany w Bukareszcie o puhar króla Karola, zakończył się niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. (0:0). Mimo ulewnej deszczu

mecz zgromadził przeszło 40.000 widzów. Rumunja okazała się zespołem znacznie lepszym i zasłużyła na zwycięstwo. Czechosłowacja jedynie dzięki wyjątkowo świetnej grze bramkarza Planički zdołała utrzymać wynik remisowy.

### Bieg naprzetał w Warszawie Noji zwycięża po walce na finiszu

WARSZAWA PAT. W niedzielę odbył się w Warszawie bieg naprzetał o puhar „Wieczoru Warszawskiego” na dystansie około 4.800 m. Na starcie stanęło 270 zawodników. Bieg poprowadził z miejsca Noji, do którego na 3 km. dołączył się Wirkus.

W biegu naprzetał pań na dystansie 1200 m. zwyciężyła Nowacka z AZS w czasie 4:34.4 sek. Na drugim miejscu była Suchecka z Sokola.

Dwójka ta szła do końca razem i na finiszu stoczyła ostry pojedynek, zakończony zwycięstwem Nojego, który

uzyskał czas 16:13.8 sek. Wirkus miał czas 16:14.4. Trzecim był zawodnik AZS Bodal. Drużynowo wygrała Warszawianka, zdobywając 22 punkty przed AZS, Sokolem i Orkanem.

### Wszyscy nareszcie skorzystają

W Warszawie przy ul. Szaserów 49 powstał na wzór zagranicznych, Instytut Porad Bezpłatnych, który usprawnienia racjonalnej pielęgnacji ciała i konserwacji zdrowia. Instytut omawia fachowo sposoby i środki z dziedziny ostatnich zdobyczy kosmetyki nowoczesnej, chemicznej, jak również gospodarstwa domowego, rolnego, oraz wiele praktycznych wskazówek, a przedewszystkiem: jakie środki należy stosować przy właściwej pielęgnacji twarzy i rąk, czym usunąć zmarszczki, pieg i inne plamy i jak można tworzeniu się ich zapobiec. Co robić przy poceniu się rąk i nóg. Doskonałe środki na porost włosów, siwym przywracające pierwotny ich kolor bez farbowania i usuwające łupież. Czem można usunąć bezpowrotnie i bezboleśnie owłosienie twarzy, pach, rąk, nóg i innych miejsc przez pędzlowanie. Skutek stuprocentowy dla osób niegolejących się środek przeznaczony przedewszystkiem dla pań.

(Panie zainteresowane tym środkiem proszone są o natychmiastowe podanie adresu). Usuwanie tatuuowania. Sposoby odchudzające do wagi normalnej bez uszczerbku dla zdrowia. Jak każdy może urządzić kąpielie lecznicze w domu i jakie używać sole. Jak używać zioła lecznicze na różne choroby przy postawionej diagnozie. Każdy mężczyzna dorosły we własnym interesie winien podać swój adres, otrzymać bardzo ciekawe i pouczające wskazówki. — Rewelacja — nowość dotąd niebywała. Sposoby na urządzić nie farbiarini i pralni chemicznej w domu oraz wywabianie plam i cały szereg pouczeń w dziedzinie gospodarstwa domowego. By nie pogłębiać swego niezadowolenia i cierpień, należy przyjąć zasadę: im prędzej — tem lepiej i zgłosić się zaraz o poradę. — Wobec licznych zapytań, Instytut porad osobliście nie udziela, lecz tylko listownie. Na odpowiedź i druki należy przekazać 1 złoty w znaczkach pocztowych.

### Parjasi Premjera Maligna

„I.K.C.”, który poważnie przejął się losem polskich autorów teatralnych, zamieścił we wczorajszym numerze artykuł autora „Fraulein - Doktor” Jerzego Tepy, Tępa zaznacza na wstępie, że jest więcej znany zagranicą, niż w kraju, a potem wyjaśnia, czemu wycofał się z naszego świata teatralnego.

Stwierdziwszy, że autor jest w ogonku na szarym końcu wśród tych, którzy z teatrów otrzymują pieniądze, Tępa podaje jako przykład proces pewnego dyrektora, zwanego „ojcem teatru polskiego”. Na procesie tym okazało się, że ów dyrektor ma dwa miliony długów i 220 zasądzonych weksli.

Aktor znosi niepienie do pewnego czasu, a gdy ma tego dość, nie wyjdzie na scenę, pracownik techniczny musi zostać zapłacony pod groźbą strajku, dostawca wstrzyma dostarczanie materiałów, tylko biedny autor nie ma żadnych represyj i dlatego pozostaje na końcu.

W dalszym ciągu pisze p. Tępa: „Cóż więc robi autorzy zagranicą? — zapyta ktoś. Lepiej o tem nie mówić. — Smutna sława milionowych długów Polskich Związków Autorów, brak zaufania do reprezentacji i „propaganda” polski teatralnej zagranicą — są dowodem wystarczającym. W roku 1935 Jacques Deval dowiedział się dopiero ode mnie, że sztuki jego, jak „Stefek”, „Made-moiselle” czy „Towariszcz” były grane w Polsce, gdyż reprezentanta na Polskę niema, a „coś mu tam węgierski agent wspominał”.

Dobrze się dzieje, że się te sprawy porusza. Są to dopiero pierwsze dzwoneki, ale należy oczekiwać głośniejszych. Zlekceważenie praw autora jest jedną z nieostatnich przyczyn upadku twórczości dramatycznej. Jest to jakiś defekt naszego życia kulturalnego, że ten, który technię ducha i życie w cały otwórczy, mechaniczny i gesełfiarski aparat teatralny, ten właśnie jest parjasem, pogardliwie traktowanym piętnem kołem u wozu, gdy chodzi o należne mu, niewielkie zyski materialne.

— Pan mówi, że pan jest bezrobotny? U mnie może pan sobie zapracować obiad, o ile pomoże pan dziecinie przy trzepaniu dywanów.  
— A czy mogę zobaczyć...?  
— Co? Dywany?  
— Nic. Dziewczyno.

— Na premierze mojej sztuki publiczność szturmowała kasę...  
— I co? Dostała swoje pieniądze z powrotem?

Jasio zapadł na bardzo ciężką grę. Ma czterdzieści stopni gorączki i bredzi.  
— Wymos się ty, cholero! — krzyczy Jasio — precz, wieciełka babo, bo cię uduszę...  
— Już mu trochę lepiej — mówi żona — poznał mnie.

— Że też się nie wstydzisz — mówi rano żona do Olesia. — Wczoraj drugiej w nocy kelner przyprowadził cię do domu. Do pokoju musiał cię już wnieść, gdyż ślaniałeś się na nogach. Czy nie mogłeś wrócić o dziesiątej, tak, jak mi solennie obiecałeś?  
— Ach, co ty pleciesz. O dziesiątej kelner nie miał przecież czasu.  
Wybr. Wel.

### Prokurator incognito

Wyszedszy z gabinetu, Klawel stanął przed drzwiami i włożył ręce do kieszeni. Z dwustu franków nici, jeżeli jednak pójdzie dobrze, zostanie na październik zaangażowany i pierwsze go listopada będzie mógł jechać do Berlina. Ale myśl, że jeszcze trzy tygodnie będzie musiał siedzieć w tem mieście, którego nie nawidził, była dla niego wstrętną. Pocięszło go tylko, że we własnym poczuciu i w opinii mieszkańców hotelu stanie się znów artystą, wielkim artystą. Klawel, akrobata na lince! Zeszedł po schodach i stanął przed ciężkimi, żelaznymi drzwiami, prowadzącymi na scenę. „Obcym wstęp wzbroniony” przeczytał. Czy był obcy, czy nie obcy? Pchnął drzwi, przesłizgnął się przez ciemność, przeciętą silnym ukośnym promieniem reflektora i chwicie odetchnął powietrzem areny, przenikniętym różnorodnym zapachami. Nie rozumiał, jak mógł tak długo żyć bez tego. Ze sceny wrały całe girly, brawa grmiały, orkiestra grała. Klawel wyszczerzył zęby pod wrażeniem, że to dla niego przeznaczone są te brawa i orkiestra. Tak roześmiany, oglądał wypudrowane nogi girlsów.

Stanął z brzegu i patrzył. Pięciu braci Rovetów znał, razem z nimi pracował w Madrycie. Ze sceny skinął w jego stronę Karol Rovet. Znał również Sardonisa, który z trapezu na trapez robił potrójne salto mortale, ale to nie był już prawdziwy Sardonis, tamten już przed laty zginął, spadłszy z trapezu. To jego syn w żółtym trykocie. Ten sam los może i jego spotkać. Dwaj Chińczycy Fu i Yen, Mac Leans na rowerze i de Saxe, którego sztuka

polegała na tem, że trzy kobiety zamknięte w szklanej skrzyni, znikaly z niej. Naturalnie trick... ale nawet ci, którzy mu pomagali w przygotowaniu tej sztuczki, nie mogli jej zrozumieć. A de Saxe, to właśnie był ten... co... Fioletowe światło oblało scenę, orkiestra rozpoczęła jakąś rzewną melodję.

Madame Lilly z tańczącymi słońkami. Skąpiana w świetle reflektora ukazała się dama w fioletowym trykocie, który szczelnie opinał jej bujnie rozwinięte kształty. Lilly! Ciężkimi krokami postępowywały za nią słońce, a ona wyglądała między niemi jak kwiat.

Drżącymi palcami przetarł sobie Klawel oczy. I ją znał również! Madame Lilly toż to światowej stawy poskromicielka zwierząt! Znał wszystkich, ale ją znał tak dobrze, że dotąd nie mógł zrozumieć, jak mógł być pozwolił sprzątnąć ją sobie Saxe'owi przed trzema laty. Była jego wielką miłością. Dla niej porzucił żonę, z którą miał syna. Długie lata z nią jeździł po świecie. I oto teraz znnowu ona ze słońkami...

Posłuszne zwierzęta poddawały się jak pieski jej rozkazom. Kiedy zeszała ze sceny, Klawel jak magnesem przywabiony, bez pukania wszedł do jej garderoby.

W fioletowym trykocie siedziała przed lustrem z wyciągniętymi nogami. Nad nią wisiała jasna lampa. Oduzwający zapach szminki i perfum rozchodził się wokół. Spozrzęgała go w zwierciadle, gdy wchodził. Choć nie widzieli się od czasu rozejścia, uśmiechnęli się do siebie, jakgdyby zniknęły lata między dzisiaj a kiedyś. Klawel usiadł na taborecie, na którym leżała koszula i pończochy.

— Tom!  
Zdziwiony brzmieniem imienia, którego tak dawno nie słyszał, skłonił głowę na powitanie. I odrazu zapanowała między ni-

mi poufałość ludzi, którzy doskonale znają swoje słabostki. Siedziała przed nim w ciasno opiętym trykocie, uśmiechała się zalotnie, ale nie robiło to na nim wrażenia. Ona znów spostrzegła u niego szerniały ząb i zeszarała, zwiędła twarz.

— Bardzo mi się źle powodziło, ale bo miałem i mam pecha, — odezwał się.  
— Czemu do mnie nie napisałeś? Byłabym ci pomogła.  
— Nie dostałaś mojego listu? Pisałem przed kilkoma tygodniami do Londynu. Czyż nie byłeś w Londynie?  
— Byłam w Londynie, ale twojego listu nie dostałam. Czego chciałeś?

— Trochę grosza... siedzę tu przeszło od roku... mam dług i nie mogę się stąd wyrwać, siedzę uwieszony. Duszę się tu — wybuchnął — nie wytrzymam tego dłużej! Tobie mogę wszystko powiedzieć, znasz mnie, wiesz, że nie jestem złym człowiekiem. Do ciebie też nie mam żalu. Jesteś dla mnie przyjaciółką, jak dawniej, ale ja staczam się coraz niżej. Siedzę po uszy w błocie!

— Co ci jest? Co się stało? — zapytała, wyciągając do niego rękę.

— Oddałem się pijactwu. Z rozpacz, mówię ci, bo mam wstręt do picia. Przez długi czas co noc byłem pijany — opowiadał, podniecony coraz bardziej. — Jednej takiej nocy przeżyłem coś strasznego. Byłem tak pijany, że w drodze do domu padałem kilka razy, a kiedy znalazłem się w końcu w hotelu, zapukałem do drzwi, z których sycęło się światło. Nikt się nie odezwał, otworzyłem drzwi, bo chciałem jeszcze porozmawiać z lokatorem. Na raz przeraźliwy strach mnie ogarnął...

# PRACA W DOMU I POZA DOMEM

Nr. 22 DWUTYGODNIOWY DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOBIECYM Nr. 22

## Różne drogi opieki społecznej

Ponieważ opieka społeczna jest dziedzina, w której kobiety najchętniej pracują, wydaje nam się właściwym zwrócić uwagę na teoretyczną stronę tego tak bardzo ważnego zagadnienia w takim skrócie, na jaki pozwalają nam ramy kobiecego dwutygodnika przy „Słowie”.

Opieka społeczna przeżyła długą ewolucję, przechodząc od dobrowolnej, dobroczynnej, filantropijnej pomocy do dzisiejszej przy masowej opiece, rozciąganej przez instytucje publiczne, państwowe, samorządowe. Dziś mówimy już o polityce społecznej, która zależy nie od potrzeb życia, stosuje metody masowego działania i środki które mają na celu zmiany w układzie klasowym społeczeństwa, przekształcając porządek i ustrój społeczny.

Opieka społeczną działa w interesie pewnych jednostek lub grup, gość zasada jej jest „nieść radę i pomoc słabym”, poprawiać warunki ich egzystencji, jednostka potrzebująca jest głównym ośrodkiem jej zainteresowań, zagadnienia przeobrażeń społecznych jej nie interesują. Polityka społeczna ma na względzie przedewszystkiem pomoc masową, jej nastawienie jest raczej zapobiegawcze i ma na celu usuwać potrzebę pomocy indywidualnej. Jednak ta rozbieżność dróg nie wyklucza współdziałania, można raczej powiedzieć, że opieka społeczna i współczesna polityka społeczna winny się wzajem uzupełniać. Czyż można bowiem ściśle rozgraniczyć działalność gminy, państwa, od różnych akcji prywatnych filantropijnych o charakterze dobrowolnym. Weźmy np. walkę z bezrobociem. Czy nie widzimy tu potrzeby, a nawet konieczności współdziałania pomocy wzajemnej, polityki społecznej państwa, związków samopomocowych z opieką społeczną prywatną, pomoc masowa w postaci ubezpieczeń społecznych, robót publicznych, emigracji i t. p. nie wyklucza pomocy indywidualnej. Inne są niezaprzeczone motywy działania. Opieka społeczna opiera się przede wszystkim na argumentach uczuciowych, przewiduje raczej dobrowolny charakter pomocy i opieki wywodzący się z motywów miłosierdzia. Polityka społeczna nie opiera się na motywach uczuciowych, zastępują je względy na bezpieczeństwo publiczne, odpowiedzialność za taki, a nie inny ustrój i stosunki społeczne.

Niestosownie może dziś chce się już zupełnie usunąć z opieki społecznej ten motyw miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie chcemy bronić przestarzałych form działalności filantropijnej, która tak często nosiła charakter poniżający i ubliżający godności ludzkiej w stosunku do tych, do których była skierowana, nie chcemy nadal nadużywać tego słowa „dobroczynność”, która, stosowana nieracjonalnie, potęgowała tylko w wielu wypadkach bierność dużej grupy obywateli, ale pragniemy aby najwyższy motyw „miłości bliźniego” był nadal czy to w opiece publicznej czy indywidualnej brany pod uwagę, by „prawo do opieki społecznej wszystkich obywateli” nie było jedynym motywem udzielania tej pomocy. Poczucie odpowiedzialności zbiorowej, wynikające z przeświadczenia, że przyczyną upadku i nędzy są przede wszystkim przyczynami społecznymi, wkłada na każde go obywatela obowiązki, do których spełniania obowiązującej religii chrześcijańska w imię największego Chrystusowego przykazania miłości bliźniego. Nawet w tym wypadku, gdy potrzebujący pomocy winien swą nędzę własnej nieopatrzności nawet tam, gdzie teoretycy doszukują się chęć dla usprawiedliwienia obowiązku społecznego niekiedy dość sztucznie objawów t. zw. patologii społecznej, wpływów otoczenia, dziedziczności, miłosierdzia chrześcijańskie w istotnym tego słowa znaczeniu dają nęka pomocy, nie pytając, czy za niezdolnego dosamodzielną egzystencji bliźniego ponosi odpowiedzialność ustrój społeczno-gospodarczy, czy inne zjawiska, niezależne od jednostki. I właśnie opieka społeczna, nastawiona głównie na pomoc indywidualną musi mieć swe źródło w miłości bliźniego. Walczmy więc z nadużywaniem terminów filantropia i miłosierdzie, noszącymi tak często piętno pomocy „z łaski”, nie z prawa, nie z obowiązku, ale nie walczmy z czynnikami „miłości bliźniego”, który winien przepościć każdą formę opieki społecznej, na wet tej urzędowej, której drogi wyznacza interes społeczny. Opieka społeczna, nastawiona przede wszystkim na doraźne ratownictwo, na walkę z rozkładem skutkami nędzy, nie prowadzi akcji zapobiegawczych nie usuwa przyczyn, wywołujących np. bezrobocie, nie zajmuje się naprawą wad ustroju, pozostawiając to polityce społecznej, niech się więc wzajem uzupełniają, objęte nowym a tak trwałym terminem „służby społecznej”. Celowe jednak i płodne w skutkach pełnienie każdej służby, inaczej stanie się bezduszny biurokratą. Zostawmy więc w dziedzinie opieki społecznej trochę miejsca dla chrześcijańskiego miłosierdzia. Z. R. ska.

## NAUKA I WYCHOWANIE

### Co to będzie?

Zadajemy sobie to pytanie wszyscy: rodzice, nauczycielstwo, a przede wszystkim nieszczęsne „króliki doświadczalne” — czyli uczniowie i uczennice klas czwartych, ofiary nieszczęsnej reformy p. Jędrzejewicza!

Co będzie dalej? W gimnazjach mówi się z całą pewnością, że egzaminów na małą maturę nie będzie, co innego czytamy w gazetach i słyszymy ze stercznie mniej miarodajnych. Mówią nam: będzie to znacznie trudniejsza matura, bo ze wszystkich przedmiotów bez wyjątku będą egzaminy ustne i piśmienne. Ale tak naprawdę ani ci odcierają, ani ci co straszą nie wiedzą nic pewnego... Chociaż to już mamy drugą połowę kwietnia!

Miałoby być rozbudowane szeroko szkolnictwo zawodowe. Dążymy do tego jakże żółtym krokiem. Nic dziwnego: podobno nauka roczna jednego ucznia w takim np. gimnazjum technicznym kosztuje skarb państwa 700 zł, a w handlowym — 400 zł. Nie mamy więc pieniędzy na fundowanie nowych gimnazjów i liceów.

Cóż więc będą robili uczniowie po małej maturze? Licea ogólnokształcące będą prawie przy wszystkich gimnazjach — to „prawie” oznacza, że pewnie (narazie nie daję się bliżej określić procent) młodzieży będzie musiał nolać wolać szukać sobie innej drogi.

Ta „inna droga” mają być licea zawodowe. Ileż ich mamy i jak się przedstawiają? Narazie wszystko jest płynne i nieuchwytnie. Jest to dziedzina projektów i zamiarów...

A więc, na terenie Wilna:

1. Szkoły: miernicza i elektrotechniczna (męskie) już istniejące, będą przekształcone na liceum.
2. Powstaną — mechaniczne, budowlane, drogowo (męskie).
- 3) Instytut Nauk Handlowych został przekształcony na Liceum Handlowe (kolegiacyjne) z wydziałem handlowym i może administracyjnym, (to ostatnie nie jest jeszcze zdecydowane).
- 4) Istnieje projekt utworzenia 2 lub 3-letniego liceum gospodarczego (pensjonatowo - hotelarskie) dla dziewcząt.

A rolnictwo? Ten dział może najważniejszy na naszych ziemiach, czy nie będzie uwzględniony? To nie jest dotąd przewidziane. Muszą nam wystarczyć pod tym względem szkoły 11 miesięczne: niemieckie „Szkoły Przynależności gospodarczego wiejskiego” i żeńskie „Szkoły Przynależności Gospodarskiej Domowego”. Jest ich 18 na terenie Kuratorium Wileńskiego.

I znów wróćmy do sprawy egzaminów. Egzaminy — tak bardzo zwalcane przez teoretyków pedagogów, zanikały w ostatnich paru dziesięcioleciach, redukując się do egzaminu wstępnego i naturalnego. Reforma szkolna, jeśli wierzyć pogłoskom, przynosi nam dwa egzaminy wstępne konkursowe i dwie obstrzone matury ze szkoły powszechnej do gimnazjum, z gimnazjum do liceum; mała i duża matura! Przynajmniej twa z tych egzaminów przypadają na okres przełomowy, najbardziej podatny do nerwowych podnieceń i załamania. Wszystkie argumenty przeciw dotychczasowemu egzaminom naturalnym, nabiorą obecnie jeszcze większej wagi. A biedne „króliki doświadczalne” p. Jędrzejewicza pytają: „Co to będzie?”

r. o. b.

## ROLA SPOŁECZNA państwowego liceum gospodarczego na Wileńszczyźnie

Mylnym byłoby twierdzenie, że gospodarstwo domowe jest prywatną dziedziną poszczególnych rodzin, jest ono w rzeczywistości jednym z ważnych odcinków całości życia gospodarczego.

Leż, niestety, w społeczeństwie naszym niedoceniane jest znaczenie pracy gospodarskiej, które znalazło swój wyraz w ustawodawstwie przemysłowym, nie dającym żadnych kwalifikacji od osób, trudniących się gospodarstwem domowym, jako pracą zarobkową.

Trudny do wytłumaczenia jest fakt, że prawo przemysłowe chroni nas przed ewentualnym zniszczeniem materjału, oddanego w ręce niewykwalifikowanej krawcowej, nie zapobiega natomiast możliwościom uszczerbienia żywego organizmu ludzkiego przez nieodpowiedni dobór i sposób przyrządzania potraw.

W ostatnich latach sprawa odżywiania zwróciła już na siebie ogólną uwagę. Zostało bowiem wyjaśnione, jak doniosły jest wpływ racjonalnego odżywiania na ustrój ludzki. Szerokie masy nie doceniają jeszcze tego, zreszcie wielką pod tym względem ignorancją uważają, że zaspokojenie głodu, jest równocześnie zaspokojeniem wszelkich potrzeb organizmu. — Wiemy już dzisiaj, że tak nie jest. Obecne lata kryzysowe zmusiły nas również do wejścia w zagadnienie, jak się odżywiać należy, aby przy ograniczonych środkach materialnych zapewnić sobie konieczny dla zdrowia dobór składników odżywczych.

Szczególnie obecnie, gdy rok szkolny zbliża się ku końcowi, przed zastępami młodzieży, kończącej 4-tą klasę gimnazjalną stoi zadanie: co dalej robić, gdzie się kształcić, aby można było w jak najkrótszym czasie uzyskać wykształcenie zawodowe, zależne od zamiłowania, zdolności oraz terenu przyszłej pracy.

Chodzi tutaj o założenie Państwowego Liceum Gospodarczego, która na terenie wileńszczyzny cieszy się ogólnym powodzeniem. Liceum przynosiłoby przyszłe gospodynie dla gospodarstw zbiorowych, nabywałyby tam uchenie podstawowych wiadomości gotowania, prowadzenia gospodarstwa domowego i tak koniecznej w gospodarstwie samodzielności.

Ukończenie Liceum Gospodarczego udostępniłoby młodzieży zapewnione jej przez Ustawę osiągnięcie (stosownie do udołnień) wyższych szczebli kształcenia w szkołach gospodarczych, rolniczych oraz (po złożeniu wymaganych egzaminów) prawo wstępu na niektóre wydziały wyższych uczelni. Absolwentki liceum po odbyciu praktyki zawodowej oraz ukończeniu Kursu Pedagogicznego mogłyby pracować w charakterze nauczycielek w szkołach gospodarczych. Rynek pracy, sądząc, byłby zapewniiony, jak się udało naprzecde zebrać dane chociażby tylko z jednego województwa wileńskiego, okazało się iż posiadamy łącznie 95 szpitali, internatów i żłobków. Są to zakłady, w których jest odczuwany ogromny brak wykwalifikowanej gospodyni, szczególnie w dietetycznej kuchni prowadzonej przez szpitale, lecznice i uzdrowiska, wymaga też wielkiej znajomości kuchennej, a świat lekarski coraz więcej jej umiejętności docenia.

Od pewnego czasu zaczęły w Wilnie kursować pogłoski o projekcie uruchomienia w roku szkolnym następnym Państwowego Liceum Gospodarczego.

De Poradni Zawodowej zgłasza się młodzież żeńska z prośbą o informacje czy naprawdę ten zakład zostanie zorganizowany.

Jak można sądzić zainteresowanie jest ogólne tak młodzieży, jak i zakładów leczniczych oraz instytucji społecznych, przeto wielce byłoby wskazane otwarcie Liceum Gospodarczego, które stałoby się ważną pomocą kulturalną i gospodarczą na naszych ziemiach.

M. Przewłocka

Za Komitet Redakcyjny HELENA SZTUKOWSKA

## CYFRY, KTÓRE SAME MÓWIĄ

Od czasu kiedy kobiety wtargnęły do wszelkich gałęzi pracy, minęło niewiele lat, jednak uzyskały już one dobrą opinię jako pracowniczki umiejętne, rzetelne i twórcze, nie ustępujące w męskim świecie. Stało się to faktem, który nikogo nie dziwi, jest zrozumiały i zwykły i dlatego dyskusje na ten temat są rzadkie i raczej utrzymywane na poziomie żarłoków i konceptów, z kategorii tych łatwych dowcipów o kobietach, które bawią tylko niewybrednych i nienajmądrzejszych ludzi! W bankach, w poważniejszych instytucjach, coraz częściej widzi się przy kasie kobietę. Bo utarło się zdanie, że kobieta jest „pewniejsza”. Ale nietylko w pracy intelektualnej, biurowej kobiety wyrobiły sobie swoje stanowisko, w pracy fizycznej są również poszukiwane i cenione przez fabrykantów i przedsiębiorców.

Mimo to wszystko na niczem nicparta, niczem nieusprawiedliwiona różnica płac istnieje i istnieje będzie jeszcze długo, bo kobiety nie umiały żądać i walczyć solidarnie o swe najuszniejsze prawa. Przeciwnie, ogół kobiet uważa, że uzyskało się praw „ażnado”, że jest śmiesznością żądać czegoś więcej.

Alle prawa pisane niezawsze są w zgodzie z rzeczywistością!

Niech cyfry mówią za siebie. Oto kilka wyciągów odpowiedzi p. H. Krahelskiej, udzielonej „Sekcji warunków

pracy kobiet” (Section des conditions du travail des femmes) przy Lidze Narodów, w sprawie różnicy opłat za pracę mężczyzn i kobiet.

Za pracę identyczną biurową, tam gdzie: mężczyzna pobiera 250 zł., kobieta — 150 zł.; mężczyzna — od 350 — 150 zł., kobieta — 150 — 30 zł.; mężczyzna — od 200 — 120 zł., kobieta — 140 — 80 zł.

Za identyczną pracę w ekspedycji kobiety zarabiają od 40% — 60% mniej niż mężczyźni.

W pracy fizycznej identycznej płace w tej samej fabryce przedstawiają się następująco:

Oplata dzienna w złotych: mężczyźni 2 — 6, kobiety 1,50 — 2,40; mężczyźni 2 — 4,40, kobiety 2 — 2,70; mężczyźni 1,60 — 6,50, kobiety 2 — 2,24.

Akordowa: mężczyźni 5,35 — 8,11, Kobiety 3,79 — 4,94; mężczyźni 2,08 — 4,38, kobiety 2,33 — 3,60.

A to wszystko dzieje się mimo opinii dyrektora technicznego fabryki, który twierdzi, że „Praca kobiet jest o 30% wydajniejsza, niż praca mężczyzn”.

Oto jaskrawe przykłady niczem nieusprawiedliwionej nierówności płac przy pracy akordowej:

Za ten sam wynik pracy w ciągu 1.900 minut mężczyzna zarabia 26.60 zł., kobieta wykonuje tę samą pracę w ciągu 70 minut, zarabiając 0,35 zł.

(Dokończenie na str. 4-e)

## KOBIETA W KRZYWYM ZWIERCIADLE

Lata powojenne przyniosły zasadniczą zmianę w życiu kobiety, ale czy potrafiły przekształcić jej psychikę. Czy istnieje naprzykład dzisiaj kobieta - lalka, kobieta - powój, kobieta - gęś i kobieta - lwa ca salonów? Czy dzisiejsze warunki tak różne od przedwojennych, gdy kobieta pozbawiona nieraz woli decydowania o sobie musiała się przystosować do okoliczności, a nie naginać ich do siebie — wytworzyły jej odmienny typ i — czy dawniejszy typ całkowicie wyginał?

Gdy studujemy literaturę dawniejszą — oglądamy w niej niejako kobietę w trzech postaciach: taką, która jest piękna i próżna, przechodzi przez życie bez troski, sieje spustoszenie wśród męczyzn i rujnuje ich moralnie i materialnie, a potem, gdy lata młodości miną, rezygnując z życia towarzyskiego zasiada w dusznym, nieprzewietrzanym buduarze — i ze sładami minionej piękności na twarzy i całkiem realnym kształtem ręcznika zwilżonego solami (ma zawsze migrenę!) na głowie — rozważa o dawnym szczęściu i powodzeniu, narzeka na męża, dzieci

strzów — pełnej finezji i zrozumienia psychiki kobiecej?

W godzinach popołudniowych — w rozgrywanych żelazkami — po kojach tłoczą się panie. Fryzjerzy zginają się w ukłonach, witając z przypoehlebnym uśmiechem: dyrektorkowe, radcove, przesowowe i mecnasowowe. W lustrze odbijają się dumne, sztywne twarze kobiet z towarzysystwa. Fryzjer nie osmieli się wyrzec słowa — zabiera głos tylko w sprawach dotyczących fryzury. Ale oto wita ją dwie znajome. Zaczyna się wesoła, ożywiona rozmowa. Nieustannie cytowanie nazwisk i tytułów — wżgar dliwy, osądający uśmiech.

— Zawsze mówiłam, że ma niezwykłą przebiegłość, która cechuje osoby z niższych sfer. Wiedziałam, że go w końcu złapie. Męczy się teraz z nią. Ale niech ma za swoje. Zawsze się tak kończy, gdy człowiek żeni się z kobietą z innego środowiska.

— Każdy musi znać swoje miejsce! — szepece pan Antoni — zrazu nieśmiało.

Klientka patrzy do lustra, konstatuje, że uczesanie jest całkiem! Całkiem!... Uroczym uśmiecha się do swego odbicia i do odbicia zgjętej postaci fryzjera i laskawie po-

twierdza. Fryzjer zachęcony doda je jeszcze kilka zdań pełnych głębi i niezwykłego zrozumienia psychologii. Do rozmowy dorzuca słów parę towarzyszka osoby czeszącej się. Atmosfera czyni się cieplejszą i żarliwszą. Intymne życie znajomych zatracca swoją tajemniczość, wkrada się do salonu fryzjerskiego i rozprasza nudę.

Kobiety rozgrywane, zadowolone z siebie i uczesania wstają i z poczuciem własnej wyższości i odębności społecznej i kulturalnej — zegnają fryzjera suchym ukłonem. Wychodzą, na ich miejsce przychodzi inne. Fryzjer miotając się z żelazkiem w ręce, stara się zabawić piękne panie interesującymi tematami. Nie zawsze mu się to udaje. Ale co to szkodzi spróbować?

Byłam raz świadkiem jak do takiego salonu weszła młoda, ładna o kulturalnym wyglądzie dziewczyna. W trakcie czesania wyjęła list, podała go fryzjerowi i kałała mu przeczytać. Potem patrząc mu w oczy przez taflę lustrzaną powiedziała szybko:

— No widzi pan, czy to nie lot?

Fryzjer szczęknął żelazkiem, uśmiechnął się w kierunku lustra

— i powiedział dobrotliwie i uspokajająco:

— Z taką buzią — to niema biedy. Zawsze znajdzie się niejednego pocieszyciela!

Widząc takie scenki i przysłuchując się takim rozmowom mimowolnie tęskni się do dawnych czasów, gdzie życie intymne naszych bliźnich było ogadywane w zamkniętym gronie, a nie szło prawie na ulicę: do salonu fryzjerskiego i cukierni, w której zgrożdzone osoby — nieraz z drugiego końca sali mogą posłyszeć najbardziej dyskretne zdarzenie z życia p. X i pani B...

A więc typ pustej, próżnej kobiety — gęsi, kobiety lalki, pomimo zmienionych warunków życia nie zginął choć brzmi tak anachronicznie. Ale czy istnieją dawne lvice, które za czasów swej młodości wyzyskiwały mężczyzn, a tracąc urodę i blask chowały się w buduarach z solami i octami? Cięższe warunki materialne nie dają dzisiaj takim kobietom większych możliwości wyzyskiwania mężczyzn — natomiast wyrobiły w nich spryt, wytworzyły kasty Parylewiczowych i Ciunkiewiczowych, które nie posiadają ani młodości, ani urody — potrafiły

drogą krętą gromadzić kapitały i nieraz wyprowadzić w pole naj- mądrzejszych męczyzn.

Niestety. Jeszcze dzisiaj otacza nas armia kobiet głupich. Procent kobiet wykształconych, mądrych i szlachetnych nie jest jeszcze tak wielki. Życie się zmieniło, ale w wielu wypadkach kobieta została ta sama. I może za lat kilkanaście, w jakimś wspaniałym kosmetycznym gabinecie — gdzie kobiety jak wódz zostawiają starą skórę i wychodzą w młodej usłyszeć będzie można:

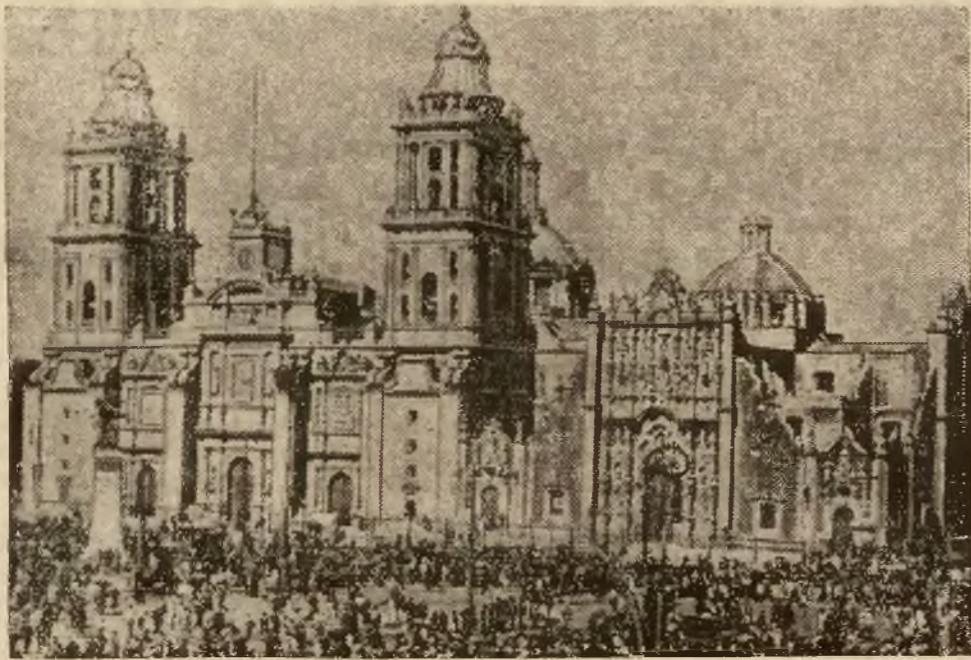
— Ach, proszę pani — ona ma już tyle lat — i już coraz trudniej znaleźć amatora!

A mistrz sztuki odmładzania, nachylając się nad uchem odmienionej fizycznie kobiety będzie szeptał: „że jemu tylko wiadomo jak była stara, że on zniszczył jej wszystkie zmarszczki — i że tylko zawdzięczając jego technice wyszła młoda i piękna”.

Bo w tym czasie, gdy inne kobiety będą walczyły o prawa, o zrównanie z mężczyzną na każdym polu: w pracy, w nauce, w sztuce — napewno jeszcze będzie istniał procent kobiet, których postęp będzie polegał tylko na zmianach w modzie i kosmetyce.

H. Ł.

## Katastrofa w katedrze w Meksyku



W pięknej katedrze Meksyku, przepelnionej z okazji uroczystości kościelnej, zawaliła się ściana. Wskutek tej katastrofy i w następstwie powstałej paniki zostało rannych około 200 osób.

## W Ameryce rozruchy strajkowe trwają



Bojka strajkujących z lamistrejkami przed fabryką odkurzaczy w Cleveland (Ohio).

## Owacyjne powitanie wracających z Afryki



W Rzymie odbyło się uroczyste powitanie wracających z Afryki dywizji strzelców, która specjalnie wyróżniła się w wojnie z Abisynczykami. Z bal konu pałacu Weneckiego przemawiał Mussolini, witając dzielnych żołnierzy po powrocie do kraju. Na zdjęciu Mussolini przed frontem dywizji strzelców na placu przed pałacem Weneckim.

## Gen. Galica u Pana Prezydenta Rzplitej



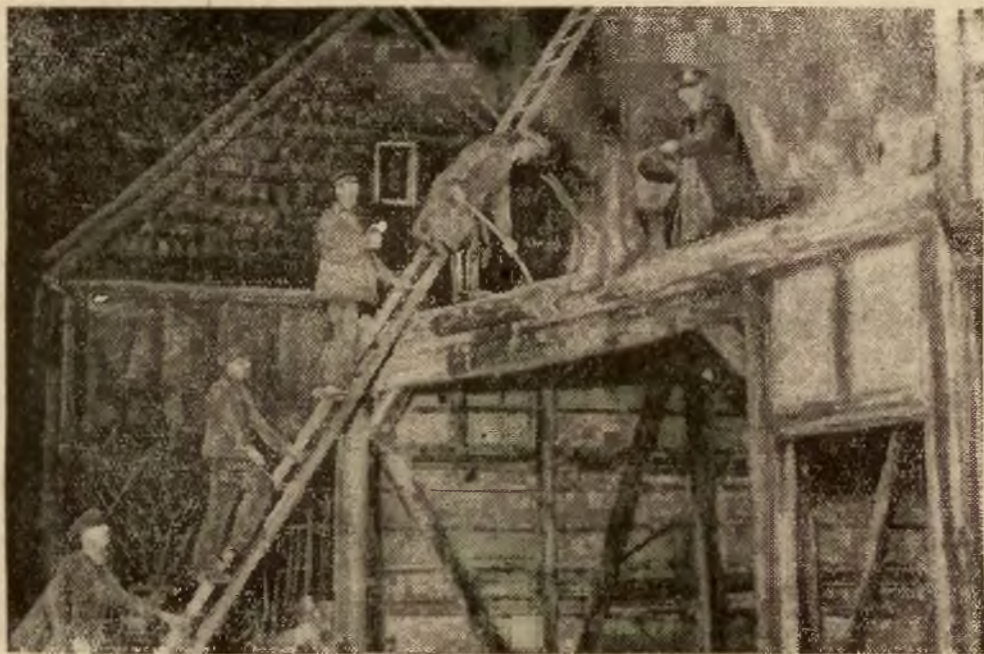
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji przewodniczącego Zarządu Głównego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. sen. Andrzeja Galicę. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w rozmowie z gen. Galicą.

## Konferencja w Montreux



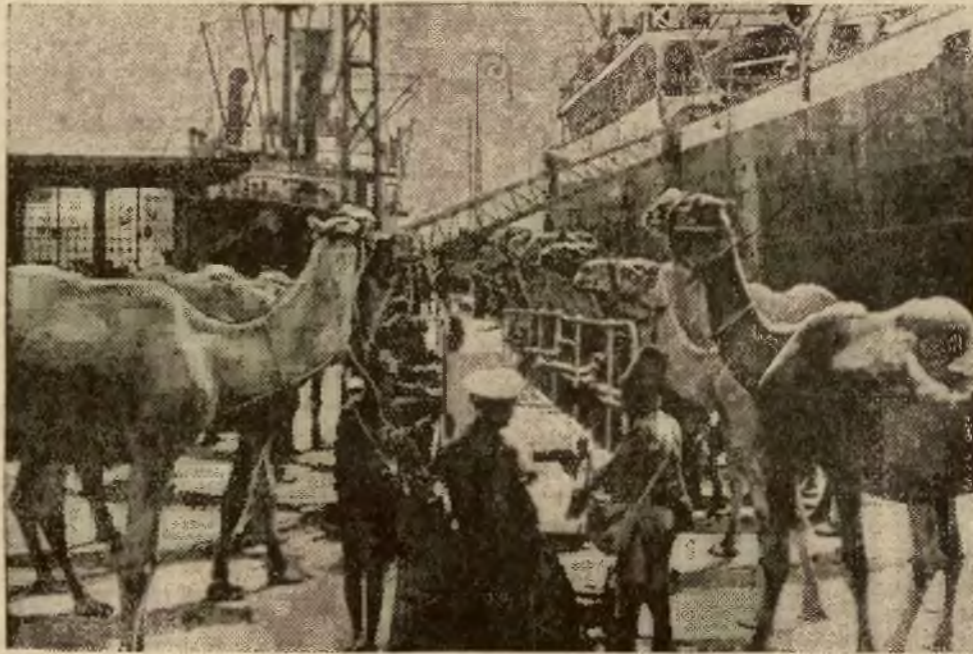
W Montreux rozpoczęła się pod honorowym przewodnictwem Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej dr. Giuseppe Morta, międzynarodowa konferencja w sprawie kapitulacji w Egipcie. Zdjęcie nasze przedstawia Prezydenta Mortę w otoczeniu delegacji egipskiej na konferencji. Na prawo od Prezydenta Morty — stoi egipski Prezes Rady Ministrów Prezydent Konferencji Nahas Pacha.

## Wielki pożar w Turyngji



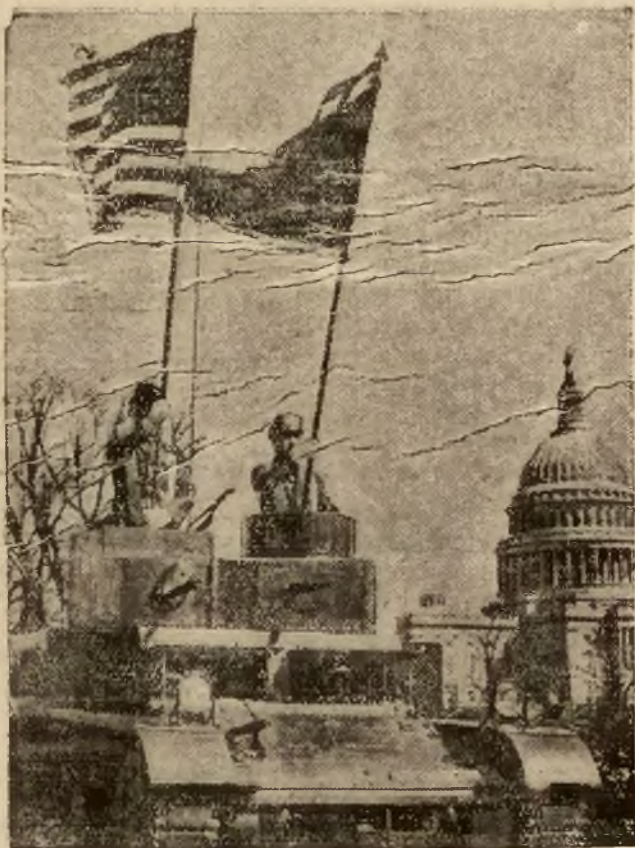
W gminie Krenzebra w Turyngji wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 27 gospodarstw.

## Na defiladę w Rzymie



Do Neapolu przysłano 42 wielbłądy, które wezmą udział w defiladzie, jaka odbędzie się w Rzymie.

## Czołgi przed kapitołem w Waszyngtonie



W ubiegłym tygodniu odbyła się w Waszyngtonie przed Prezydentem Rooseveltem wielka rewja armii amerykańskiej, której celem było zademonstrowanie najważniejszych jednostek broni technicznej wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z czołgów amerykańskich w defiladzie, na tle Kapitolu Waszyngtońskiego.

## CYFRY, KTÓRE SAME MÓWIĄ

(Początek na str. 3 e j)

\*\*\*  
Czym możnaby tę nierówność tłumaczyć? Czy tem, że mężczyzna utrzymuje rodzinę, a kobieta pracuje tylko na siebie?

Odpowiedź na to znajdujemy w wyżej wymienionej pracy, opartej na ścisłych danych statystycznych. Otóż przeciętnie z pośród mężatek pracujących w przemyśle na terenie fabryk, z których zebrała swój materiał p. K., tylko 36,7 procent mężatek korzysta z pomocy materialnej mężów, 4% ma pomoc ze strony rodziny. Niezależnie zaś utrzymują się samodzielnie w 80%. Wdowy, rozwódki i żyjące w separacji utrzymują się samodzielnie w 99%. Kobiety nie posiadające niczego poza własnym zarobkiem, są samotne tylko w 17%; 26% utrzymuje 2 osoby:

25% — 3 osoby; 19% — 4 osoby; 8% — 5 osób i 5% — ponad 5 osób.

Z pośród 648 kobiet — 279 utrzymuje swych mężów (to stanowi 43%), możemy więc wnioskować ślad, że małżeństwo niezawsze zapewnia utrzymanie żonie i dzieciom!

„Wyżej podane cyfry i dane, — pisze p. Krahebska, — dowodzą wyraźnie, że wogóle obowiązek utrzymania rodziny ciąży obecnie na kobiecie równie jak na mężczyźnie, a jeśli chodzi o środowiska robotnicze, proletariatu szczególnie przez kryzys dotkniętego, obowiązek ten ciąży raczej na kobiecie, matce rodziny, aniżeli na mężczyźnie”. A jednak zarobki kobiet, jak wynika z zebranych tutaj danych, pozostają nadal znacznie niższe od zarobków mężczyzn, nawet przy wykonaniu pracy identycznej. P—y.

## Grecki następca tronu wśód ulubionych harcerzy



Zdjęcie nasze przedstawia greckiego następcę tronu ks. Pawła naczelnego komendanta skautów greckich podczas wycieczki harcerskiej w górach Parnes.

# W terenie i na torach

## Bieg „wyzwolenia Wilna” wygrywa Józef Żylewicz (KPW Ognisko)

Oczekiwany z zainteresowaniem na metę, przerywając taśmę w czasie 10:43,8 sek. Najmłodsza strzelczyna Wilna podbiega do Żylewicza i wręcza mu wiązanek kwiatów.

O jakie 50 m. za Żylewiczem nadbiega Kulinkowski. (AZS), w czasie 10:43,8 sek., następnie Moj siewicz (niestowarzyszony), w czasie 10:54,6, Trocki (AZS) itd. Wszyscy zawodnicy przychodzą w dość dobrej formie.

5) Sienkiewicz, 6) Dzikowicz (Smigły), 7) Tumilowicz (niest.), 8) Krym (Smigły), 9) Klimaszewski, 10) Kowalewski, 11) Bębnowski, 12) Gierszana, 13) Czapliski, 14) Minko, 15) Osito.

Startowało 69 zawodników, co — jak na Wilno — jest cyfrą pokaźną.

Piękne nagrody wręczył zawodnikom uroczyste pułk. dypl. jańskie.

Organizacja, którą przeprowadził Strzelec, dobra. Bieg spełnił swą rolę propagandową.

Zaraz po strzale wybiegła zwarła grupa i ten stan rzeczy utrzymywał się dość długo. Dopiero po przebiegnięciu ponad 500 m. wyłania się czołówka na czele z Żylewiczem i narzuca silniejszą tempa. Na tej przestrzeni walka toczy się między Żylewiczem, Kulinkowskim, Mojsiewiczem i Trockim.

Najliczniejszą grupę stanowi środek, gdzie biegnie znaczna część biegaczy niestowarzyszonych. Na kilkaset metrów przed metą Żylewicz odrywa się od reszty zawodników i pierwszy wpada

## Plan imprez sportowych

- III-go TYGODNIA OD DNIA 18-go KWIEŚNIA 1937 ROKU W OKRESIE
- 19 kwietnia od godz. 16.00 do 18.00: Zaprawa POS dla pań na boisku przy ul. Pióromont 32 (prowadzi p. Mazurkiewiczówna);
  - 20 kwietnia od godz. 16.00 do 18.00: Pokaz gry siatkówki w parku Żelazowskiego (prowadzi p. Woitkiewicz);
  - 21 kwietnia od godz. 16.00 do 18.00: Zaprawa POS dla pań

## Wioślarski mecz Polska — Węgry

Mecz wioślarski Polska — Węgry ustalony został na 25 lipca w Budapeszcie. Mecz rozegrany będzie na 7-miu typach łodzi, według regulaminu FISA i odbywać się będzie corocznie, kolejno w Polsce i na Węgrzech.

Na mecz ufundowanych będzie 8 nagród: 7 dla zwycięzców w poszczególnych biegach oraz jedna za zwycięstwo w punktacji drużynowej. Węgry proponują, aby po 5-ciu zwycięstwach nagrody przechodziły na własność, Polacy natomiast opowiadają się za nagrodami wieczyste przechodzącymi.

Punktacja meczu prowadzona będzie, jak w mistrzostwach Europy. W razie równości punktów — o zwycięstwie drużyny zdecyduje ilość zwycięstw.

## Szermiercze mistrzostwa Armii

W piątek wieczorem rozpoczęły się szermiercze mistrzostwa armii — oficerów i podoficerów.

Finałowe walki w szpadzie przyniosły zwycięstwo kpt. Laszkowskiemu przed kpt. Szemplińskim i kpt. Godmirskim (Lwów).

W klasie II szpady zwycięstwo odniósł ppor. Marecki (Lida) przed Tomaszewskim (Modlin) i Jodtowskim (Poznań).

W grupie podoficerów klasy I zwyciężył plut. Taranda przed

## U nas i gdzie indziej

Eliminacja osad naszych na mecz Polska — Węgry (25 lipca rb w Budapeszcie) będą międzynarodowe regaty w Bydgoszczy, wyznaczone na 27 czerwca.

Zagranica na regatach tych reprezentowana będzie przez berlińską ósemkę „Viking”, która zajęła trzecie miejsce w ostatnim turnieju olimpijskim, oraz osady węgierskie.

## NEW YORK W nadchodzącą środę odbędzie się proces Schmellinga, przeciwko Braddockowi o niedotrzymanie kontraktu meczu o mistrzostwo świata.

## OSLO. Parlament norweski uchwalił kredyt w wysokości 150 tysięcy koron na organizację zimowych mistrzostw olimpijskich 1940 r., na wypadek, gdyby organizacja tych zawodów powierzona była Norwegii.

## KAZDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O. NR. 70204 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM

**SOS Grybowy Knorr**

Tak łatwo przyswoić sobie bez dodatków i dodatków 1/4 litra smacznego sosu grybowego do jarzyn, ryżu, kaszy, makaronu, kluseczek ziemniaków, kuleczek, zapyli itp.

# ŚWIETLICA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH Działalność Wil. Tow. Przeciwgruźliczego z pomocy Tow. korzystało 18 tys. osób

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia Świetlicy Wileńskiej Poczty Głównego Przystosowania Wojskowego w d. N 15 przy ul. Dominikańskiej.

Stary zabytkowy dom, który przez szereg lat gościł w swych murach wileńską Kasę Chorych, po kapitalnym remoncie został spowrotem objęty przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów. Dawne ponure kurytarze przeobraziły się w schludny, przestronny lokal. Urządzenia wewnętrzne, poczynając od drzwi, schodów, kłamek, instalacji elektrycznej, a kończąc na całokształcie — wszystko zostało wykonane z wielkim smakiem i poczuciem stylu.

Niezbyt przestronna, lecz urządzone w wielce gustownie sala dla zebrań i koncertów (nie dziwnego — wyczuwa się tu łaciński makojnaka), wczoraj nie była w stanie zmieścić wszystkich zaproszonych gości. Tymy zalegały również i kurytarze.

Wśród zgromadzonych widzieliśmy przedstawicieli administracji z województwa na czele, przedstawicieli wojsko wości i kleru, władz muniipalnych.

O godz. 12 w południe przybył J. E. ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski dla dokonania poświęcenia lokalu. Po dokonaniu tego aktu zwrócił się do zgromadzonych z krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył doniosłe znaczenie społeczne nowej placówki kulturalno - towarzyskiej, kończąc te słowa:

„Wyrażam serdeczne życzenia, by sala ta przyczyniała się do dobra urzędników i była zachętą do owocnej pracy ku chwale Ojczyzny”.

Następnie zabrał głos dyrektor Nowicki, który mniej więcej przedmówił w ten sposób:

„Dziś — z błogosławieństwem Bożym — z radością i dumą — z najlepszymi chęćmi i zdecydowaną wolą wkraczamy w nowy okres naszego życia organizacyjnego, w okres, z którym śniemy wiązać dużo pięknych i szałnych nadziei na przyszłość.

„W tym uroczystym momencie same przez się cisną się na usta słowa najwyższej podziękacji, jaką kierujemy przedewszystkiem pod adresem naszej władzy zwierzchniej, a więc: p. ministra inż. Kalińskiego, prezesa Zarządu Głównego PPW., p. dyrektora gabinetu ministra pułk. Kominkowskiego, naczelnika Wydziału Budownictwa p. inż. Szpaczyńskiego i in., dzięki którym marzenia i dążności nasze w realne przyoblekły się kształty. Również dużo wdzięczności i uznania mamy dla przyjaciół wileńskich i sympatyków naszej organizacji, jak i dla tych pracowników naszych, których staraniem i zabiegami świetlica nasza przybiera ten szlachetny charakter, który jej tak szerzej nadać pragniemy.

„Nie bez wymowy jest również fakt, że uroczystość naszą łączymy z wigilją obchodu wyzwolenia Wilna. Nie mając bynajmniej zamiaru zasklepniania się w swoich własnych ścianach, pragniemy dać przez to wyraz naszej solidarności organizacyjnej i społecznej, i zgłaszamy swój akces do każdej pracy na gruncie wileńskim, która ideowo zalegać się będzie o wytyczne prace nasze.

„A więc niech ten nasz nowy lokal świetlicowy służy naszej organizacji, niech służy Wilnu, niech służy ku pożytkowi ogółu — ku chwale naszej Ojczyzny”.

Zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, który zgromadzeni powtórzyli za nim, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbył się poranek muzyczny, podczas którego usłyszeliśmy orkiestrę dętą pod dyr. F. Stachacza, orkiestrę t. zw. piórkową pod dyr. A. Jaszczynskiego, orkiestrę symfoniczną pod dyr. R. Hermana i chór.

Produkcje muzyczne były na wysokim poziomie i wykraczały daleko poza poczynania amatorskie. Należy im szczerze przyklasnąć. Można się spodziewać, że w nowym lokalu zamilowanie do muzyki wśród pracowników poczty wzrośnie jeszcze więcej.

Wieczorem odbyła się wieczornica taneczna, na której bawiono się ochoczo. (X).

WILNO. Działalność Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego w liczbach za rok 1936 przedstawia się następująco:

Poradnie nr. 1 odwiedziło 7.132 osób, którym udzielono 18.126 porad, poradnie nr. 2 — 1.109 osób, porad — 3.132, stację opieki nad niemowlęciem i dzieckiem do lat 7 — 560 osób, porad — 1.945, stację opieki nad młodzieżą szkolną — 2.758 osób, porad — 6.129, stację górnooednika dróg oddechowych 1.059 osób, porad — 2.266, zabiegów — 1.844, stację odm. 139 osób, założeń — 17, dopełnień — 1.564, dni prewentyjnych — 11.171, dni kolonijnych — 3.052, dni półkolonijnych — 13.160, dni szpitalnych (oddział gruźliczy dla dorosłych Miejsk. Szp. Zakaźnego) — 14.899, dni szpitalnych (oddział gruźliczy dla dzieci i młodzieży) — 9.768.

Cyfr te wiele mówią. Udzielenie 18.126 porad w walce z chorobą tak niebezpieczną a tak rozpowszechnioną, jak gruźlica, najlepiej mówi o pożytecznej pracy Wil. Tow. Przeciwgruźliczego.

W okresie „Dni Przeciwgruźliczych” należało te cyfry przypomnieć, żeby ci, którzy czy to przez kupowanie nalepek przeciwgruźliczych, czy przez popieranie imprez, czy przez pomoc materialną w postaci jednorazowych subwencji, przyczynili się do zwiększenia funduszu T-wa, wiedzieli, że sumy te idą na pożyteczne cele, doraznie służące interesom zdrowia.

## Zuchwała napaść na przechodzącą kobietę

WILNO. Wczoraj nad ranem u wylotu ul. Dąbrowskiego na brzeg Wilji, na powracającą z dyżuru od chorej koleżanki p. D. napał jakiś osobnik, który usiłował ogabić i zgwałcić.

Na krzyk napađnietej przybiegli patrol policyjny, który po krótkim posęgu ujął sprawcę.

Zatrzymanym okazał się zawodowy przestępca Kleofas Hermanowicz, gdzie nie meldowany.

**ERENKA WILEŃSKA**

PONIEDZIAŁEK Dnia 19

Tymosa jutra Salspic, 122

Wschód słońca g. 4 09

Zachód słońca g. 6 28

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 18 kwietnia

Cisnienie średnie: 755.

Temperatura średnia: +9.

Temperatura najwyższa: +11.

Temperatura najniższa: +8.

Opad: 1,6 mm.

Wiatr: wschodni.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: pochmurno, wieczorem deszcz.

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora 19 kwietnia 1937 r.

W dalszym ciągu bez zmian, naogół zachmurzenie umiarkowane, jednak w zachodniej połowie kraju miejscami przelotne deszcze.

Dużo ciepło.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

## DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkina (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

**Hotel Europejski**

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA”

Goldberg Józef z Białegostoku, Wileński z Monachium, Prucznowska Konstanca z Wsielubia, Perwysz Kwinto Marjan z Lipnisk, ks. Swiatopek Mirski Wiktor z Mior, Wolski Władysław z Warszawy, Giezychter Zygmunt z Warszawy, Prass Jeremusz ze Stolpc, Grimmy Artur z Poznania, Bogatek Stanisław z Warszawy, hr. Borowska Katarzyna z Warszawy.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś

WŁADZYNI FILMU

## PROJEKT REGULACJI PL. KATEDRALNEGO NA RADZIE MIEJSKIEJ.

WILNO. W najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym m. in. będzie rozpatrywany projekt regulacji Placu Katedralnego i ulicy I. Baterji. (X).

## LETNIA KAWIARNIA W OGRODZIE BERNARDYŃSKIM

WILNO. W obecnym sezonie letnim zwyczajem lat ubiegłych otwarta została w ogrodzie po-Bernardyńskim letnia kawiarnia, którą miasto wydzierża wło w drodze przetargu ofert p. Zienkiewiczowi.

## Wypadki w ciągu doby

Jadwiga Godlewska usiłowała zostawić w opiece społecznej dwoje dzieci: syna lat 11 i córkę w wieku 12 miesięcy.

W piwiarni osławionego „profesora” złodziejskiego Sołecznika (ul. Końska) wyłknia wczoraj bójka w czasie której zdemolowano lokal, a jeden z uczestników zajścia został poranny.

Helena Grewkowiczowa (Zamkowa 14) zostawiła w doroczce torebkę, w której były różne przedmioty ogólnej wartości przeszło 100 złotych.

Na ul. Św. Anny został napađnięty przez dwu osobników i poranny nożami Antoni Pawliunas (Zaizce 28).

Również zaginął Czesław Iwaszkiewicz (ul. Pokój 13), lat 16, który wyszedł z domu w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powrócił.

## Saint-Gaudens bawił w Wilnie w związku z wystawą sztuki w Pittsburgu

WILNO. Wczoraj bawił w Wilnie dyrektor departamentu Sztuki w Instytucie Carnegiego w Pittsburgu Homer Saint-Gaudens, który w towarzystwie prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Wł. Jarockiego zwedził pracowników malarskich wileńskich: prof. Slendzińskiego, Jamontia, Nieśiołowskiego, Rubu, Kwiatkowskiego, Wendorff i Serafinowiczów.

Pobył Saint-Gaudensa w Polsce, jak wiadomo, pozostaje w związku z organizowaną przez Instytut Carnegiego Międzynarodową Wystawą Sztuki, na której mają być reprezentowane i dzieła sztuki polskiej.

Jakie dzieła malarskie artystów wileńskich zostały zakwalifikowane na wystawę, dowiemy się później, gdyż obecny pobyt Saint-Gaudensa pozwoli mu poznać te dzieła.

Gość amerykański opuścił Wilno wieczorem, udając się przez Warszawę i Berlin do Danji.

**WSZYSCY NA WSPÓLNY FRONT DO WALKI Z GRUŻLIKĄ**

## Rocznica wyzwolenia Wilna

WILNO. Dziś, jako w 18-tą rocznicę pierwszego wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików zostanie odprawione o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym przy ul. św. Ignacego.

Udział w nabożeństwie wezmą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegacje oddziałów wojskowych.

O tej samej godzinie dnia 19 bm. odprawione zostaną nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

## Notatki radiowe

OD PORY DNIA I ROKU ZALEŻY SŁYSZALNOŚĆ DALEKICH STACJI

Na podstawie wieloletnich badań ustalono wpływ pory dnia i roku na rozchodzenie się fal radiowych.

Fale średnie i długie sięgają w porze nocej o wiele dalej, częściej zaś ciemniej, zwiększa się nieco natomiast, gdy cała droga jest oświetlona. Najbardziej pokaźnie zwiększa się wówczas, gdy na całej drodze panuje noc.

Zimą zasięg stacji jest kilkakrotnie większy niż latem.

W zakresie fal krótkich podczas dnia do pokonywania dużych odległości nadają się fale poniżej 20 m., w porze od zmierzchu do późnego wieczoru fale od 20 do 50 m., podczas nocny fale dłuższe od 50 m.

Latem najkorzystniejsze są fale od 20 do 50 m. — zimą fale dłuższe od 50 m.

Słuchacz radiowy, który zaznajomi się z temi zasadami rozchodzenia się fal radiowych, może łatwo zorientować się, o jakiej porze doby, która stacja radiowa będzie najlepiej słyszalna w jego odbiorniku i dzięki temu będzie mógł dobrać odpowiedni do swych zamiłowań program.

**STARE PRZEBOJE W KONCERCIE DLA RADJOSŁUCHACZY**

Do starych przebojów mamy wszyscy sentymenty; łączą się one prawie zawsze z jakimś wspomnieniem, z jakimś przeżyciem. Audejcie radiowa w dn. 19 kwietnia o godz. 19,30 przypomni słuchaczom stare zapomniane melodie w wykonaniu Brochiewiczówny, Boguckiego i Witas. Grać będzie również Mała Orkiestra Polskiego Radja.

## CHODZĘ PO MIEŚCIE

## Na peryferjach...

## NIEDOLE ULICY BOBRUJSKIEJ

Jesienią roku ubiegłego, w związku z regulacją ulic dojazdowych do cmentarza Rossa, uporządkowano także ulicę Bobrujską.

Ulica ta, dość gwałtownie opadająca od przejazdu kolejowego ku Subocz, była o tyle zamełbaną, że na znacznej przestrzeni w ogóle nie posiadała chodników, a całą przestrzeń pomiędzy obu liniami domostw zalegało zabójcze dla nog przechodni morze „kocih łbów”.

Regulacja zdziałała cuda! Cały teren zniwelowano, zkanalizowano, przebrano kowano odnowa, wzmożono oświetlenie, ułożono po obu stronach chodniki z krawężnikami, zastosowano przy niektórych domostwach system niewysokich skarp, a wreszcie, przez comięcie bram i plotów oraz zręczne wykorzystanie części przestrzeni położonych przed domostwami ogródków, rozszerzono całą ulicę, nie cofając się przed tak radykalnymi posunięciami jak zbuczenie kilku domostw, zakorkowujących wylot ulicy Bobrujskiej na Subocz...

Zrobiło się ładnie na Bobrujskiej; wszyscy byli zadowoleni narazie, jednakże po pewnym czasie zaczęły wyłazić na wierzch rozmaite „ale”: usterek, błędów, niedociągnięć i oto obecnie właściciele domostw na tej ulicy zwrócili się do nas z prośbą o poruszenie szeregu trapiących ich mankamentów.

A więc, w rezultacie nieco wcześniej dokonanego odwodnienia przebiegającej u stóp Bobrujskiej ulicy Subocz (założenie systemu sączków, włączenie źródeł do kanalizacji i t. p.) Istotnie osuszono wiecznie moką i zabłoconą jezdnę tej ulicy, z zapadającą się w nią kamieniami, ale zbawiona ta dla Subocz inowacja, okazała się fatalną, w swych skutkach dla Bobrujskiej, bo odciągnęła, podobno, wodę (częściowo lub całkowicie) ze studzien podwórzowych tej, pozabawionej wodociągów ulicy!

Należałoby więc pomyśleć o wodociągach dla Bobrujskiej, bo to jedyny sposób na usunięcie wspomnianej przed chwilą bolączki!

Uskarżają się pozatem właściciele domostw na tej ulicy, na obowiązek polewania jej, już obecnie nawet, — zwłaszcza uciążliwy przy niedostatku wody.

Istotnie, zważywszy na minimalny ruch kołowy na Bobrujskiej i trudności z wodą, zdawałoby się wskazanym nie stosować tu zbyt rygorystycznie przepisów o obowiązkowym polewaniu w okresie letnim, przynajmniej do czasu uporządk. kwestii zaopatrzenia tej ulicy w wodę, czyli do chwili przeprowadzenia tu wodociągów...

Wreszcie niezadowolony i sarkania wśród autochtonów Bobrujskiej wywołuje, jak nam opowiadają, żądanie by właściciele domostw powywołanej własnym sumptem grubą warstwę żwiru i piasku, którą jak to jest we zwyczaj, przysypali robotnicy nielący jeździe po jej przebrukowaniu!

Niewątpliwie tego rodzaju postulaty wydają się być niezbyt uzasadnione, a szersze postawienie sprawy da się lapidarnie ująć w następującej krótkiej formule: kto naśmieci ten niech i uprzątnie!

## BEZPANSKIE PUSTKOWIE NA UL. RYDZA - SMIGŁEGO NA DRODZE DO LIKWIDACJI

Od długiego szeregu lat wylot jednej z wielkich arterji, łączących śródmieście z dworcem, a mianowicie ulicy Rydza - Smigłego, był zakorkowany na przestrzeni od Wielkiej Pohulanki aż do ulicy Wivulskiego, jakimś niesamowitym pustkowiem, pozbawionem całkowicie chodników, jezdni i oświetlenia — nic tylko sfalowane morze piasku gruzu i wydeptanej trawy!

Wszelkie apele co do uporządkowania tego skandalicznie zaniedbanego odcinka pozostawały przez czas dłuższy bez rezultatu, mimo że z roku na rok wyrastały tu ostatnimi laty nowe kamieniczki i wille, a wiatr wzbijał tu masy kurzu, rznosząc daleko po okolicy!

Dopiero jesienią roku ubiegłego do czekali się tamtejsi mieszkańcy „pierwszej jaskółki”, znamionujące nadzieję lepszych dni dla tego zapomnianego zakątku miasta.

Tą przysłówkową „pierwszą jaskółką” stało się przeprowadzenie na omawianym odcinku sieci elektrycznej i zawieszenie kilku lamp!

Wiosną roku bieżącego mamy do notowania podjęcie dalszych kroków, zbierających do uporządkowania tego, rażącego oko, pustkowie. Co, przed kilku dniami rozpoczęło tam roboty kanalizacyjne!

Miejmy nadzieję, że się na tem nie skończy i że jeszcze w roku bieżącym oczekamy tam niwelacji terenu, oraz ułożenia chodników i bruków, które to inwestycje zlikwidują ostatecznie tą długotrwałą bolączkę i umożliwią wreszcie normalny ruch kołowy i pieszy na ulicy Rydza - Smigłego.

„Przechodzień”.

## Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek 19. IV. 1937  
6.30 Pieśń poranna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda rolnicza. 7.35 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przemówienie plk. Koca Adama. 12.15 Transmisja z sali teatru miejskiego na Pohulance Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Popularna muzyka operowa. 13.45 Zakonczenie obrad Zjazdu O. Z. N. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 W rytmie walca. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 — Odcinek prozy. 15.40 Program na czwartek. 15.45 Muzyka jazzowa 15.50 W rocznicę zdobycia Wilna, pog. 16.00 Pieśni wojska polskiego. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Polska Kapela Ludowa 17.00 Organizacja liceów pedagogicznych pog. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Mieszkańka zapomnianej studni — pog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 — Wiad. sport. 18.15 Wil. wiad. sport. — 18.20 Rzemiennym dyszlem. W walce o kulturę naszej wsi — pog. 18.30 Wędrowni muzycy. Muzyka z czasów rewolucji francuskiej. 18.50 Posiewne pielęgnacje zbóż — pogad. 19.00 Audycja żołnierska. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Chopin jako pisarz — aud. 22.00 Koncert. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

## WTOREK 20 KWIETNIA

6.30 Pieśń poranna; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 — Dziennik poranny; 7.25 Program dzienny; 7.30 Informacje i giełda rolnicza; 7.35 Muzyka na dzień dobry; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 — 11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla dzieci „Przygody zuchów” — obrazek słuchowiskowy w opracowaniu M. Siewruka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Utwory Mozarta; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Pogadanka rolnicza „Porady gospodarskie na czasie” — wygłosi R. Wętkiewicz; — 13.00 Muzyka popularna; 14.00 — 15.00 Przerwa; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Wywiad z pracownicą domową; — dialog; 15.20 Popłaski na płytach; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Odcinek lotniska J. Meissnera; 15.40 — Program na środę; 15.45 Muzyka polska; 16.00 Ze spraw litewskich (w nek prozy: „Pilot jakich mało” — języku polskim); 16.10 Moniuszko; — 16.15 Skrzynka PKO; 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obłęd”; 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dn. 24 marca 1937 roku; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona M. Kunczewiczowej; 17.15 — Koncert kameralny; 17.50 Dziennik feministyczny — monolog R. Darborewej; 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe; 18.16 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.20 W świetle rampy; — feljton teatralny wygłosi J. Petry; 18.35 Pieśni polskie w wykonaniu Ludmiły Lińskiej; akompaniują Leopold Horecki; — 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Dyskutujemy. — Czy młodzież współczes-

na jest lepsza czy gorsza od dawnej? — Dyskusję zagai K. Brończyk; 19.20 Recital śpiewaczy Jadwigi Lachowskiej; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — prowadzi Br. Rutkowski; 20.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją S. Ślodzińskiego i St. Szpinalski — fortepian. Słowo wstępne T. Szelińskiego; 21.00 W sprawie koncertu dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 Emil opracowanie Allana Kosko; 22.45 — Muzyka taneczna z Cafe Club; 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

## WARSZAWA

Wtorek dnia 20 kwietnia 1937 r.  
6.30 Pieśń „Kiędy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Pare informacji” 7.30 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał Krakowa. 12.03 Muzyka węgierska. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Skrzynka PKO. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Lekki koncert popołudniowy. 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 „Życie kulturalne stolicy” 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego. 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 24 marca 1937 roku. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 — Powieść mówiona M. Kunczewiczowej. 17.50 — Koncert kameralny. 17.50 Dziennik feministyczny — monolog R. Darborewej; 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe; 18.16 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.20 W świetle rampy; — feljton teatralny wygłosi J. Petry; 18.35 Pieśni polskie w wykonaniu Ludmiły Lińskiej; akompaniują Leopold Horecki; — 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Dyskutujemy. — Czy młodzież współczes-

## BEZTROSKIE DZIECIŃSTWO.



Na dachu jednego z wielopiętrowych gmachów Londynu znajduje się obszerne „raj dla dzieci”. Na szczytnie ogrodzonym terenie z którego rozpościera się wspaniały widok na metropolję brytyjską, zbudowano hurtawkę, karuzelę i szereg innych urządzeń rozrywkowych dla dzieci. Nic dziwnego, że ta egzotyczna zabawa znajduje wśród dziatwy cheęnych zwolenników, co widzimy z zadowolonych i uśmiechniętych twarzątek dziecięcych na naszym zdjęciu.

## AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI.



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające piękny fragment z akcji dożywiania dzieci, prowadzonej przez Polskie Fabryki Kabli w Oranżowie.



## Nieodwołalnie TYLKO DZIS

TY,  
CO W Ostrej  
Świecisz Bramie

Ceny ZNIŻONE.

JUTRO, PREMIERA!

Paula WESSELY

w „rewelacyjnym  
filmie wiedeńskim

„SAM NA SAM”

W dniu „ŚWIATOWID” w Wilnie 9. | Dziś sławna, nieprzejętym  
KINO „ŚWIATOWID” w Wilnie 9. | nasza rodzaczka POLA NEGRI  
w najcześniejszym i na przeciążniejszym filmie bieżącego sezonu p. t.  
**MOSKWA - SZANGHAJ**  
Tragedja rosyjskiej emigrantki. | Niezwykle napięte akcji  
Kewelacyjna gra artystów. | Nadprogram: ATRAKCJE.

na jest lepsza czy gorsza od dawnej?

—Dyskusję zagai K. Brończyk; 19.20 Recital śpiewaczy Jadwigi Lachowskiej; 20.00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radia — prowadzi Br. Rutkowski; 20.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją S. Ślodzińskiego i St. Szpinalski — fortepian. Słowo wstępne T. Szelińskiego; 21.00 W sprawie koncertu dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.30 Emil opracowanie Allana Kosko; 22.45 — Muzyka taneczna z Cafe Club; 22.55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

## WARSZAWA

Wtorek dnia 20 kwietnia 1937 r.  
6.30 Pieśń „Kiędy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 „Pare informacji” 7.30 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał Krakowa. 12.03 Muzyka węgierska. 12.40 Dziennik południowy 12.50 Skrzynka PKO. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Lekki koncert popołudniowy. 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 „Życie kulturalne stolicy” 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert jugosłowiańskiego chóru akademickiego. 16.55 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 24 marca 1937 roku. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15 — Powieść mówiona M. Kunczewiczowej. 17.50 — Koncert kameralny. 17.50 Dziennik feministyczny — monolog R. Darborewej; 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe; 18.16 Wileńskie wiadomości sportowe; 18.20 W świetle rampy; — feljton teatralny wygłosi J. Petry; 18.35 Pieśni polskie w wykonaniu Ludmiły Lińskiej; akompaniują Leopold Horecki; — 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Dyskutujemy. — Czy młodzież współczes-

## NOTOWANIA CEN RYB

za czas od 9 do 16 kwietnia

	Hurt	Detal
karp żywy I gat.	2.20	2.40
karp żywy II gat.	2.00	2.20
karp żywy III gat.	1.60	1.80
karp śnięty	1.40	1.60
szezapak żywy wybor.	2.00	2.20
szezapak żywy średni	1.60	1.80
szezapak śnięty wybor.	1.40	1.60
szezapak śnięty półwyborowy	1.20	1.40
szezapak śnięty średni	1.00	1.20
plód drobna	0.40	0.60
lin żywy wybor.	1.60	1.80

## CEDULA NOTOWAŃ ORIENTACYJNYCH CEN ŻYWCA I MIĘSA W WILNIE

Notowań Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo - Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. od 12 do 16 kwietnia 1937 r. w złotych ewent. groszach:

## ŻYWIEC ZA 1 KG. Ż. W.

By dło:	
stadniki II gat. 43 — 50; III gat. 33 — 43;	
krowy II gat. 40 — 50; III gat. 30 — 40;	
cielęta II gat. 50 — 55.	
Trzoda chlewna:	
I gat. 95 — 105; II gat. 85 — 95;	
III gat. 75 — 85	

## MIĘSO W HURCIE MIEJSCOWEGO UBOJU:

Wołowina całe tusze: I gat. 90 — 100; II gat. 80. — 90; III gat. 70 — 80.

cielęcina II gat. 70 — 75.  
wieprzowina I gat. 130 — 140;  
II gat. 120 — 130; III gat. 115 — 120.

MIĘSO PRZYWOZOWE:  
wieprzowina: I gat. 130 — 140; — II gat. 120 — 130; III gat. 115 — 120.

SKÓRY SUROWE:  
Bydłecę za 1 kg. — 1,10  
cielęcę za 1 szt. — 7,00  
szczeniina surowa niesortowana za 1 kg. — 10,00 — 11,00

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 531, cieląt 724, trzody chlewnę 345,

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 476, trzody chlewnę 231, cieląt 715.

Tendencja spokojna.

## OMÓWIENIE:

I kl. bydła dorosłego — pełny stopień wytuzzenia ponad 450 kg. w. ż. dla jałówek i bukatów dobry stan odżywiania przy wadze ponad 200 kg., dla trzody chlewnę pełny stopień wytuzzenia, sztuki słoniowe ponad 150 kg. w. ż.

II klasa: dobry stan odżywiania przy ż. w. ponad 350 kg. dla bydła dorosłego oraz ponad 200 kg. dla jałówek i bukatów i pełny stopień wytuzzenia dla trzody chlewnę przy w. ż. od 120 do 150 kg.

III klasa: mierny stan odżywiania przy wadze poniżej 300 kg. dla bydła dorosłego przy wadze poniżej 200 kg. dla bukatów. Poza to do III kl. wędzi trzoda poniżej 120 kg. oraz małe ry i późne kastraty.

## PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI

DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROczynny 2)

Srebrny ekran ogłasza narodziny nowej gwiazdy

## Deanna DURBIN

w srykomedji KOSTERLITZA i PASTERNAKA

## PENNY

Już wkrótce w Kinie „CASINO”.

CASINO

Dzisiaj ostatni dzień

## ORDYNAT MICHOROWSKI

wg. pow. H. MNISZEK jako dalszy ciąg „Tredcwałej”.  
Brodniewicz, Jureczka-Sapieżowski, Paszczewski, Cybilinis Kolor, dęgot. i la.  
Niniejszem powiadam się, iż wszelkie kontrowersje wydrze na okaziciela będą  
ważne tylko do dnia 21 IV r. b.

HELIOS

Całe Wilno zachwycone i oczarowane  
najlepszą i najwczeszą komedią muzyczną

## PIĘTRO WYŻEJ B O D O,

Atrakcyjny nadpr.: 1) Znakowita „Biała Orkiestra”; 2) Kolobowa kreskówka „Zbrodnia w lesie”; 3) Najnowszy tygodnik aktualności

Kino MARS

Kolosalne powdzenie. Film dla wszystkich.  
Freddie BARTHOLOMEW, Jackie COOPER,  
Mickey ROONEY

jako „DZIECI ULICY”

Nadprogram: Piękna kreskówka „Brzydkie kaczątko” i aktualia.

Im więcej rozszerza się nasza znajomość księzek, tem cenniejszym staje się kolekcja, z którymi mamy ochotę obcować.  
F. Fenelon.  
**„NOWOŚCI”**  
Wypożyczalnia Książek  
Wilno, Jagiellońska 16-9  
Czynna od 12—18.  
Warunki przystępne.

**K. Gorzuchowski**  
Zamkowa 9.  
Zegarki szwajcarskie wyregulowane.  
Biżuterja, złoto, srebro.  
Piłatory nowe lasory.  
Reparacje zegarków z gwarancją.

**FUTRA**  
Leon Łopuszański  
Zamkowa 4.  
Płaszczki damskie modele.  
Wielki wybór. | | | Ceny niskie.

## Kupno i sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI miejskie i ziemskie, place, poleca Dom H/K „Pracum” Wileńska 29 — 3. tel. 22 — 24, oraz przyjmuje zgłoszenia.

DO SPRZEDANIA sklep materiałów piśmiennych, Mickiewicza 50.

PIANINO krzyżowe mało używane okazynie sprzedam niedrogo. Ul. Krakowska 34 — 1.

SKRZYPCE dobrej marki okazynie do sprzedania. Dowiedzieć się: Wivulskiego 4—6 w godz. 10—12.

WÓZEK DZIECINNY, głęboki sprzedam. Cena 35 zł. Oglądać w sklepie spożywczym Derkesowej ul. Zamkowa 19 (pod krzyżem).

SPRZEDAJE SIĘ pies buldog czystej angielskiej rasy, 2 lata. Adres: ul. Rakowa d. 7 m. 5.

## Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. z wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowo” pod „Słowa nauka”

## Poszukuję pracy

AGRONOM — 16 lat praktyki w dużych majątkach. Zna gospodarstwo rolne, lesne i rybne. Świadectwa b. dobre, samotny, lat 38. — poszukuje pracy. Oferty do Adm. „Słowa” sub J. P.

RZADCA kawaler energetyczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyktando. Zgłoszenia: Jagiłowicz, Kosów - Poleski, Choroczka.

WYCHOWAWCZYNI (fieb.) poszukuje posady, zamie się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyc. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5. od g. 12 do 6 w.

STUDENT w trudnych warunkach materialnych poszukuje jakiegobądź pracy. Oferty do Adm. sub „Student”.

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiegobądź pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12, 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku obuwia i ubrania. Ze względu na otrzymywane zapotrzebowanie od państwa, nie może być wniesiony na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społecznej. Pilna pomoc jest ratunkiem od śmierci głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik”.

PORADNIA ZAWODAWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 4 poleca: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochotnickiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wintcentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10 — 13 Miynowa 2/9.

## Praca zoologowana

RZADCY EKONOMA do maj. Wereszków jeszcze od zaraz poszukuje. Reflektantów proszę osobiście się zgłaszać w dn. 23 i 24 kwietnia do Zw. Ziemiarni w Wilnie, ul. Mickiewicza 15/9, gdzie będą obecni: Stanisław Brochocki, p. Nowogródek.

MIERNICZEGO i KRESLARZA przyjmie mierniczki przysięgły. Podać kwalifikacje, warunki, referencje. Grodno, skrytka 57.

WYKWALIFIKOWANEGO kucharkę lub kucharkę poszukuję się do kasy na prowincji. Bufet wydaje około 50 obiadów i kolacje. Informacje: Wilno, Mickiewicza 23 — 12.

## Zguby

Zgubiono w dniu 15. 4. od godz. 13.30 — 14.00 BRANZOLETĘ ZŁOTĄ LANCUSZKOWĄ, z jednej strony grawerowaną, z drugiej gładką, szerokość zwyż 10 mm.

Znalazca proszony jest zwrócić tę rzecz pamiątkową za odszkodowaniem w biurze Drukarni Państwowej w Wilnie, Zamkowa 1.

## Różne

PRAGNE zamienić radioaparat prądowy na bateryjny. Wilno, Mickiewicza 44—6 tel. 20-87.

PO DZIESIECIU LATACH pobytu w Nikoisku, Usuryjsku jako więzień polityczny wrócił do matki-staryszki N. N. wyczerpany, wynędzniały, z pięta wypaloną i prawie nieubrany — wołam przeto o miłosierdzie do zawsze miłosiernego Wilna, błagając o bieliznę i obuwie Ofiary składać na Zarzecz 5/2.

## ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach  
składach aptecznych naszego  
krętu od odcisków

PROW. A. PAKA